

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 252

OFICEROWIE W GMACHU PARLAMENTU

Marszałek Daszyński nie otworzył sesji i prosił listownie O INTERWENCJĘ PREZYDENTA

Termin nowego posiedzenia nieznany—Dramatyczna rozmowa obu marszałków

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje:

Przebieg wczorajszych zajęć w sejmie był bardzo dramatyczny. Wszystkiego można się było spodziewać tylko nie tego, co zaszło. Przed rozpoczęciem posiedzenia, gdy do sejmiku zaczęli napływać grupy oficerów, rozszalała się pogłoska, że sejm ma niezwłocznie po otwarciu sesji zostać odroczone na dni trzydzieści. Czy tak być miało istotnie, wobec konfliktu, jaki zaszło, trudno jest rozstrzygnąć.

POSIEDZENIE PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW

Na zebraniu przedstawicieli klubów PPS, „Wyzwolenia“, „Str. Chłopskiego“, Piasta, N. P. R., Ch. D., B. B., N. D., Ukraińców, Kl. żyd. i niemiec., które marszałek Daszyński zwołał, celem zadecydowania o stanowisku sejmiku w związku z zjawieniem się w gmachu 100 oficerów, wszyscy przedstawiciele klubów za wyjątkiem B. B. wypowiedzieli się przeciwko otwarciu sesji sejmiku.

W zebraniu wzięli udział imieniem PPS pos. Niedziałkowski i Liberman, „Wyzwolenia“ poseł Róg, Str. Chł. pos. Dąbski, Piasta pos. Witos, NPR pos. Roguszewski, Ch. D. pos. Chaciński, B. B. pos. Radziwiłł N. D. pos. Rybowski, Ukraińców Lewicki i Raczyński, Klub żydowski Grünbaum, Niemcy pos. Naumann.

ROZMOWA MARSZ. DASZYŃSKIEGO Z MARSZ. PIŁSUDSKIM

Po odmowie ze strony oficerów opuszczenia gmachu sejmiku, miała miejsce następująca rozmowa marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Daszyńskim, który prosił Piłsudskiego, by polecił wojskowym gmach sejmiku opuścić.

Marsz. Piłsudski zażądał od marszałka Daszyńskiego, by ten otworzył posiedzenie. Na to marsz. Daszyński odpowiedział:

NIE TO NIEMOŻLIWE!

— Nie, to niemożliwe! W tych warunkach,

Marszałek Piłsudski:

— Czy to ostatnie pańskie słowo, panie marszałku?

Marszałek Daszyński odpowiedział jednym wyrazem:

— Tak..

krótka:

Po tej rozmowie marsz. Piłsudski opuścił gmach sejmiku i udał się na Zamek.

Oficerowie pozostali przez czas dłuższy w gmachu parlamentu.

LIST MARSZ. DASZYŃSKIEGO DO PREZYDENTA RZPLITEJ

Po rozmowie z marsz. Piłsudskim marsz. Daszyński niezwłocznie wystosował do p. Prezydenta Rzeczypospolitej list treści następującej:

„Zarządzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnowanego przez pana Premiera Świtalskiego, za liczbą Pr. RM 14682, o zwołaniu sesji sejmowej, nie mogłem wykonać, ponieważ o godzinie 4-ej po południu do gmachu sejmiku przeszło 90 oficerów wojsk polskich, którzy odpowiedzieli od mównicy na dwukrotne wezwanie ich do opuszczenia gmachu, pozostając w bezpośrednim pobliżu sali narad“.

Posiedzenie sejmiku zostało tymczasem zawieszono. Tuż po zerwaniu posiedzenia — rozpoczął narady klub P. P. S.

Zaznaczyć należy, iż ze stanowiskiem marsz. Daszyńskiego zsolidaryzowały się wszystkie kluby, prócz B. B.

— rozpoczął narady klub P. P. S.

Zaznaczyć należy, iż ze stanowiskiem marsz. Daszyńskiego zsolidaryzowały się wszystkie kluby, prócz B. B.

PREZYDENT PROPONUJE ODROCZENIE OBRAD

W godzinach przedwieczornych otrzymał marszałek Daszyński odpowiedź na list, przesłany do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent proponował odroczenie obrad. Marszałek Daszyński zwołał konwent senatorów który zdecydować miał o dalszym stanowisku.

LIST MARSZAŁKA SEJMU DO POSŁÓW

W wyniku obrad konwentu senatorów marszałek Daszyński wystosował do posłów następujący list:

„Z powodu zajęcia sieni wejściowej i poczekalni przez stu kilkunastu oficerów, którzy na dwukrotne wezwanie gmachu nie opuścili, oświadczam, że pod szablami panów oficerów zebranie to odwołuję.“

O terminie następnego posiedzenia zostaną Panowie Posłowie powiadomieni“.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

W urzędowym oświadczeniu wczorajszego dnia w Sejmie

przedstawia się następująco:

Z powodu niewyjaśnionego dotąd zajścia, jakie miało miejsce pomiędzy grupą oficerów, znajdujących się w westybulu Sejmu, a panem marszałkiem Daszyńskim, zapowiedziana na wczoraj sesja parlamentarna nie została otwarta.

Pan marszałek Daszyński oświadczył, że pod bagnietami i szablami otwierania posiedzenia Sejmu nie może. Ten sam motyw został ujęty w liście marszałka Daszyńskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, którego p. marszałek Daszyński prosił o interwencję.

RÓŻNORODNE PRZEDSTAWIENIE SPRAWY PRZEZ OBU MARSZAŁKÓW

Marszałek Piłsudski przybył na otwarcie sejmiku, jako zastępca premiera Świtalskiego, który, jako chory, nie opuszcza mieszkania. W sejmie dowiedział się marsz. Piłsudski o wysłaniu listu przez marsz. Daszyńskiego do Pana Prezydenta Rzplitej, o wysłaniu którego nie był zawiadomiony, i niezwłocznie udał się na Zamek. Wobec różnorodności w przedstawieniu sprawy przez obu marszałków, pan Prezydent listownie zaproponował marsz. Daszyńskiemu, odłożenie otwarcia sejmiku na inny dzień, aby w obecności pana premiera móc wyjaśnić szczegóły tych sprzeczności.

POSIEDZENIE BB

Bezpośrednio po ogłoszeniu przez p. marszałka Daszyńskiego odwołania posiedzenia sejmiku, klub BB odbył posiedzenie, na którym przyjął jednogl. rezolucję w związku z odwołaniem posiedzenia przez p. marszałka Daszyńskiego i wobec motywów, jakimi się przytem kierował.

W rezolucji tej klub BB stwierdza, że oficerowie urządzili szpaler w miejscu, gdzie wstęp nigdy nikomu nie był wzbroniony i już niejednokrotnie ustawiły się różnego rodzaju delegacje.

BB ZGŁOSI VOTUM NIEUFIDELNOŚCI DLA MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO

Oficerowie zgrupowali się, aby przywitać w sejmie swego Wodza. Klub B. B. uważa, że postępowanie p. marszałka Daszyńskiego zmierza do szerzenia wśród ogółu społeczeństwa niczym nieusprawiedliwionego niepokoju i zamętu.

Wobec tego klub B. B. postanowił na najbliższym posiedzeniu sejmiku zgłosić wniosek o wyrażenie panu marszałkowi sejmiku, Daszyńskiemu votum nieufideli.

KONFISKATA DODATKU NADZWYCZAJNEGO „ROBOTNIKA“

Dzisiaj skonfiskowano dodatek nadzwyczajny „Robotnika“ za omówienie incydentu w sejmie.

Zaznaczyć należy, iż wszystkie większe pisma warszawskie wydały w związku z przebiegiem otwarcia sejmiku dodatki nadzwyczajne

KONFISKATA TYGODNIKA „PLACÓWKA“

Skonfiskowany tu został nakład tygodnika „Placówka“, nr. 47, z powodu zamieszczenia artykułów:

„Nowe przeznaczenia“, „Panowie Irax i Zawlig“, „Stronniectwo Chłopskie o marsz. Piłsudskim“. Mówią tu i owdzie“, „Dowcipy“.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI“

Na widnokręgu politycznym

Sir Phillip Gibbs, znany publicysta i powieściopisarz angielski, umieścił w tygodniku amerykańskim „The New-York Times Magazine” szereg dłuższych artykułów na temat współczesnej polityki światowej. Ostatni z tych artykułów o narodach bliskiego i dalekiego wschodu jest jasnym wypowiedzeniem się o położeniu mocarstwem Anglii w związku z temi zagadnieniami. Dla Polaków najciekawszym jest artykuł odnoszący się do Rosji, z którego można wysnuć pozytywne wnioski.

„Istnieje jeszcze jedna nierozwiązana tajemnica przyszłości, a jest nią Rosja. Widziałem coś nie coś w Rosji za czasów Lenina i w okresie głodu. Wróciłem z przekonaniem, że pewnego dnia Rosja stanie się znów potęgą, której nie będzie można pominąć w historii świata. I widziałem także, że naród rosyjski, to nie Europejczycy. Nie należą do kultury Zachodu. Stoją pomiędzy Zachodem a Wschodem ze swą własną umysłowością, która nie należy ani tu, ani tam. Ich eksperyment komunistyczny nie może trwać wiecznie, choć ciągnąć się może jeszcze czas jakiś. System ten przełamie ją jakiś nowa dyktatura, jakiś niebezpieczeństwo narodowe, jakiś żądza wojny. Nawet teraz silny instynkt słowiański silniejszym jest od filozofii ekonomicznej, a rasa słowiańska raz poruszona jest siłą potężną”.

„Nie wiemy kiedy i jak się ruszą Rosjanie. W chwili obecnej nie mogą prowadzić wojny z powodu trudności transportowych i trudności dostaw. Nie mają potrzebnej machiny. Ale za lat 25 amerykańskie pieniądze i pomoc niemiecka przyczynia się do gruntownej przemiany. Rosja znów znajdzie się na mapie, jako wielkie mocarstwo. Już dziś tej misjonarze i propagandyści są wielkimi sprawcami niepokoju, sieją niezadowolenie, bunt, anarchię w Persji, Afganistanie i w innych krajach. W Genewie ich przedstawiciele propagują ogólne rozbrojenie. W Moskwie intensywna propaganda podnieca wojenny nastrój”.

„Sam jestem w pewnym stopniu pacyfista. Za dużo widziałem na wojnie, bym mógł żywić jakieś złudzenie o do jej wartości. Przez lat dziesięć pióro moje służyło idei pokoju. Cóż kiedy istnieją ludy niespokojne! Mam skłonność do zapanowania o nich. Nie doceniamy ich liczby, ich namietności ich możliwości. Imperjum Brytyjskie jest odpowiedzialne za utrzymanie pokoju tu i tam. Inne narody nie mogą jeszcze przekuć bagnatów na lemiesz. Aż do chwili, gdy wszystkie narody będą zdolne do samorządu i pokojowej współpracy ze swymi sąsiadami, musi istnieć siła zbrojna na lądzie i morzu”.

Tyle sir Phillip Gibbs. Z tych jego krótkich refleksji w artykule p. t. „The restless Peoples” („Narody niespokojne”) widzimy, że i między insularnymi Anglikami są tacy, którzy rozumieją położenie krajów, nie będących wyspą a niespokojnymi sąsiadami otoczonych.

Ostatnie nowości
Zańców Nowoczesnych
wyczuwa w grupach i oddzielnie
Karol Trinkhaus
dyplom. naucz. tańca
ul. Andrzejca Nr. 17
I. of. II wejście, parter.

Przesilenie na giełdzie w New-Yorku

NOWY JORK, 31.10. — Zarząd giełdy nowojorskiej postanowił zamknąć giełdę w piątek i w sobotę. Dzisiejsze zgromadzenie giełdowe rozpoczęła się dopiero o godz. 12-ej w południe. Dyrekcje największych banków z zadowoleniem przyjęły tę decyzję zarządu giełdy. Przerwa w urzędowaniu od piątku do poniedziałku umożliwi przemęczonemu w ostatnich dniach paniki, personełowi giełdowemu wypoczynek

CHAOS WE FRANCJI WZMAGA SIĘ CLEMENTEL ZRZEKŁ SIĘ MISJI TWORZENIA GABINETU RZĄD TWORZY TARDIEU

PARYŻ, 31.10. (tel. wł. Woł. —) Wobec niemożności skonstruowania gabinetu, sen. Clementel zrzekł się powierzonej mu przez prezydenta Republiki Francuskiej misji utworzenia rządu. Deladier zaoferował Clementelowi współpracę socjalistów radykalnych. Clementel odbył dłuższe narady z Briandem w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem stanowczo stwierdził, że wszelkie jego usiłowania nie doprowadzą do celu. Chaos parlamentarny we Francji zaostrza się.

PARYŻ, 31.10. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”). Clementel w rozmowie z Prezydentem Republiki oświadczył, że w czwartek miał już gotowy skład gabinetu. W ciągu dnia jednakże wyłoniły się trudności zwłaszcza przy obsadzeniu tejki ministra

spraw wewnętrznych, wobec czego zmuszony był zrzec się misji tworzenia gabinetu. Dotychczas niewiadomo jeszcze komu prezydent powierzy misję utworzenia gabinetu.

W kołach politycznych przypuszczają, że misję tą obejmie Briand albo Tardieu.

PARYŻ, 31.10. (ATU) Po długotrwałych pertraktacjach z poszczególnymi przywódcami stronnictw Clementelowi udało się stworzyć gabinet, którego skład będzie następujący: Premier i minister przemysłu i handlu Clementel, sprawy zagraniczne Briand, sprawiedliwość i wice-premier Tardieu, sprawy wewnętrzne Durand lub Tardieu, finanse Cheron, praca i opieka społeczna Louchet, poczta i telegraf Rolin. Z powyższego składu widać że

przyszły rząd opierać się będzie na szerokiej koalicji stronnictw. Począwszy od radykałów a kończąc na centrum, skład ten będzie przedstawiony do zatwierdzenia jutro prezydentowi Doumergue.

PARYŻ, 31.10. (tel. wł.) W wywiadzie udzielonym prasie oświadczył Clementel: „Od 30 lat jestem przyjacielem prezydenta Doumergue’a, nie mogłem mu wobec tego odmówić, gdy zaproponował mi utworzenie nowego rządu. Uczynię wszystko, żeby doprowadzić do koncentracji wszystkich żywiołów republikańskich”.

Jak oświadcza w kołach parlamentarnych spodziewa się Clementel złożyć rząd podobny do tego, na którego czele stał Poincare w październiku ubiegłego roku.

PARYŻ, 31.10. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”). W późnych godzinach wieczorowych prezydent Doumergue powierzył misję tworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych Tardieu. Tardieu misję przyjął i w piątek omówił sytuację z kolegami partyjnymi.

RADJO WIADOMOŚCI

KIEL. Podczas manewrów w zachodniej części Morza Bałtyckiego zderzyły się dziś rano dwa niemieckie okręty wojenne: torpedowiec „Schleswig-Holstein”. — Torpedowiec, uszkodzony został i przyholowany do portu w Kiel przez torpedowiec „Lux”.

LONDYN. W sobotę odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego na którym obszernie sprawozdanie złoży rządowi premier Mac Donald o wyniku swej podróży do Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ. Według nadeszłych tu wiadomości z Bretonii dało się tam odczuć trzęsienie ziemi które z przerwami trwało 7 godzin.

W Rennes zawałło się szereg domów. Najwięcej dotkliwie odczuło trzęsienie ziemi w miejscowościach nadmorskich. Na szczęście ohar w ludziach nigdzie nie zanotowano.

LONDYN. Rada banku angielskiego postanowiła obniżyć stopę dyskontową z 6 i pół proc. do 6 proc.

PARYŻ. Jak donoszą z Luksenburga, pod jednym z okien tamtejszego pałacu sprawiedliwości znaleziono maszynę piekielną, opakowaną w papier. Prasa przypuszcza, iż podłożenie maszyny piekielnej pozostaje w związku z mającym się rozpocząć w niezadługim czasie procesem przeciwko mordercy konsula włoskiego.



Ci którzy obalili Brianda: M. Montigny, G. Mandel, M. Marin!

PODWYŻKA PŁAC W GÓRNICTWIE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO SZCZEGÓŁY UMOWY ZAWARTEJ W MINISTERSTWIE PRACY

W dniu wczorajszym na skutek interwencji ministerstwa pracy, które, uwzględniając rozbieżność płac między Zagłębiem Dąbrowskim i Krakowskim a Śląskiem na niekorzyść Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, porozumiało się z przedstawicielami rady zjazdu, ażeby podwyżka w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim nie była niższa niż ogólna podwyżka łącznie w wyrównaniach na Śląsku. Doszło do podpisania umowy, na podstawie której płace w Zagłębiu Dąbrowskim zostały podwyższone w następujący sposób:

Srednia więc podwyżka wynosi około 5 i pół procent. Na konferencji w ministerstwie pracy, pracowników reprezentował związek „Praca Polska” i Klasowy Związek górników” z pp.: Władysławem Kańskim i Stańczykiem na czele.

W wyniku obrad podpisano protokół, który będzie podstawą do nowej umowy w spra-

wie płac. Górnicy uzyskali podwyżkę płac przeciętnie w wysokości 5—7 proc.

Według umowy, podwyższone zostały punkty obliczeniowe dla kopalń grupy A) z 35 groszy na 38, dla kopalń B) z 31.87 groszy na 34,6 gr., dla kopalń C) z 30,12 groszy na 32,7 gr.

Następnie stawki płac ugodowych podnosi się o 2 proc. w stosunku do stawek z miesiąca września b. r. przy jednoczesnym podniesieniu o ten sam

procent cen materiałów wybuchowych innych, wybieranych przez robotników do robót ugodowych.

Układ niniejszy wchodzi w życie z dniem 1-go października b. r.

Podpisanie szczegółowej umowy, zawierającej obliczenia cennika dla poszczególnych kategorii robotników, nastąpi w najbliższych dniach w Dąbrowie Górniczej.

Kryzys finansowy w Austrii

WIEDEN, 31.10. (A. W.) — W gmachu Bodenkreditanstaltu odbył się wielki wiec zagrożonych redukcją i już zredukowanych urzędników tej instytucji. Na wiecu obecni byli przedstawiciele instytucji. Urzędnicy domagali się zagwarantowania przez instytucję sumy miliona szylingów, któraby

miała być przeznaczoną na odškodowania dla zredukowanych.

Żądania urzędników wysuwane były w sposób tak agresywny, iż musiano wezwać policję, która jednak następnie nie mogła znaleźć powodu do zlikwidowania wiecu.

EKSPANSJA GOSPODARCZA RZPLITEJ GIELDY

wyzwała się z zależności od obcych towarzystw transportowych

31. X. 29

Rozwój eksportu z Polski do Wielkiej Brytanii był hamowany zależnością naszej ekspansji gospodarczej od okrętów obcych, utrzymujących stałą komunikację pasażersko - towarową na linii Gdańsk—Londyn (względnie Hull).

W celu uniezależnienia się od niezawsze dla nas korzystnych warunków transportowych, dyktowanych nam przez linie okrętowe — utworzono w styczniu b. r. Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, które wyposażono w 4 pośpieszne statki pasażersko - towarowe, zaopatrzone w nowoczesne chłodnie i uruchomiono na liniach Gdańsk — Londyn i Gdańsk—Hull.

O potrzebie zorganizowania takiej linii okrętowej świadczą najlepiej dane, ilustrujące rozwój i wszechstronność przewozów okrętami tego Tow.

Ze względu na długotrwałość i niezwykłą ostrość ub. zimy, Polsko - Brytyjskie Tow. rozpoczęło swą działalność dopiero od połowy kwietnia. Od tej chwili do 1 b. m. przewieziono 8770 pasażerów i emigrantów z Gdańska do Londynu i Hull.

W tym samym czasie przewieziono z Anglii do Polski 7214 tonn żelastwa, prócz wie-

lu innych ładunków drobnicowych, jak maszyny rolnicze, motocykle, towary kolonialne i tytoń.

Działalność Polsko - Brytyjskiego Tow. Okrętowego wzrosła znacznie niebawem, gdyż podobno w najbliższej przyszłości Tow. to ma powiększyć swój tabor statkowy i uruchomić linię, któraby łączyła Gdynię z Francją, co umożliwi wykorzystanie w całej pełni obecnej dobrej konjunktury, panującej na rynku francuskim na polskie artykuły spożywcze, jak mięso, jaja, masło itp.

Zarząd Tow. przewiduje przeniesienie w przyszłym roku portu wyjściowego dla statków z Gdańska do Gdyni i oparcie ich o budującą się obecnie nowoczesną chłodnię portową.

NOWA ERA

W ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ EUROPY

GENEWA, dn. 30 października 1929 r. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“.)

Ogólna dyskusja nad zawieszeniem broni celnej, zaproponowana przez inicjatywę Anglii, na posiedzeniu Ligi Narodów, została dziś w komitecie rady Ligi N. zakończona. Oczekiwana poprawa sytuacji gospodarczej Europy jest ogólnie uważana za decydujący czynnik, który będzie miał wpływ na sytuację ekonomiczną całego świata.

Ideą przewodnią „zawieszenie

broni celnej“ jest niedopuszczenie do wysokich stawek celnych z uwzględnieniem jednak tych poszczególnych wypadków, gdy przez zupełne zniesienie ceł i traktatów handlowych między poszczególnymi państwami mogłaby się wytworzyć trudna sytuacja dla jakiegoś państwa. Również w tym wypadku, gdy państwa trzecie przez nowe zarządzenia celne, mogłyby godzić w interesy żywotne jakiegoś poszczególnego państwa, ma państwo pokrzywdzone prawo wypowie-

zenia umowy celnej, poczem będzie miało zupełnie wolną rękę w dalszych swych zarządzeniach celnych o charakterze ochronnym.

Dalsze prace zostały powierzone komisji, w skład której wchodzi znakomity ekonomista Serrays i dr. Trendelberg, którzy mają opracować szkice przyszłych konwencji, które będą przedstawione na przyszłej konferencji dyplomatycznej, omawiającej zagadnienia celne.

Ważne!

Czytajcie!

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnicy i prenumeratory

„Głosu Polskiego“

posiadający w mieszkaniach

RADJO

mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10

będzie miał

bezpłatnie naładowane akumulatory.

Każdy, kto ma radjo w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premją

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne!

Czytajcie!

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

UPADŁOŚCI i NADZORY

Do wydziału handlowego Sądu Okręgowego wpłynęły cztery podania o udzielenie odroczenia wyplat. Pierwsze wniósł adwokat Goldring w imieniu firmy Belting, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 218. Właścicielami firmy są: M. Baharier, zam. przy ul. Narutowicza 38 i H. Sommerfeld, zam. przy ul. Gdańskiej 48. Firma ta prowadzi fabrykę i sprzedaż artykułów technicznych. Jako przyczynę trudności podano kryzys oraz konieczność wykupienia znacznej liczby protestów, a także trudności, związane z załatwieniem formalności celnych przy sprowadzeniu towarów z zagranicy, które przedłużały załatwienie transportu do trzech miesięcy.

Bilans zamknięty jest sumą 266 tys. złotych, w tem towarów za 121 tys. zł., dłużnicy z obydwoch rachunków 17 tys. zł. Pozycje te wyrównują zobowiązania krótkoterminowe, które wynoszą 143 tys. złotych. Kapitału posiada przedsiębiorstwo 123 tys. zł. Podkreślić należy,

że obliża niema żadnego. Plan sanacji, jak zwykle, dokładny, przewiduje spłatę długów w miarę wpływu gotówki.

* * *

Następne podanie wniosła firma Jelinowicz i Glass, trudniąca się wyrobem damskich jedwabnych towarów w fabryce własnej w Pabjanicach oraz sprzedażą ich z biura przy ulicy Piotrkowskiej 58. Bilans wykazuje w zamknięciu 223 tys. zł., w tem towarów na sumę 100 tysięcy złotych, a ogół aktywów płynnych na sumę 131 tys. zł. Suma ta prawie że pokrywa zobowiązania krótkoterminowe w wysokości 134 tys. zł. Tkálnia przedstawia wartość 70 tys., na co przedsiębiorstwo posiada na rachunku kapitału 89 tys. zł. W tych warunkach należałoby uznać przedsiębiorstwo za zdrowe. Plan sanacji przewiduje nie wystawianie własnych akceptów, sprzedaż za gotówkę lub też kredytowanie wierzycielom bezwzględnie pewnym, w miarę

zaś wpływu gotówki następowaloby spłacanie wierzycieli.

* * *

Trzecie podanie wniósł Ch. Weintraub, właściciel sklepu przy ul. Nowomiejskiej 19, w którym prowadzi od 20 lat hurtową i detaliczną sprzedaż futer i konfekcji. Jako przyczynę trudności wskazuje w podaniu słaby popyt na futra w związku z ogólnym kryzysem. Bilans sięga sumy 100 tys. zł., w czem skład towarów wynosi 84 tys. Zobowiązania krótkoterminowe 56 tys. kapitał własny 43 tys. Plan sanacji przewiduje spłaty w miarę wpływów gotówki ze sprzedaży składu.

* * *

Kalman Brauer, właściciel fabryki przędzy glansowanej, taśm i sznurowadeł przy ulicy Anny 14-16 wniósł również podanie o udzieleniu mu nadzoru. Suma bilansowa 310 tys. złotych, ogół aktywów płynnych i półpłynnych 123 tys. zł., długi 89 tys. zł.

AP.

O złagodzenie ciężarów podatkowych

Interwencja izby handlowo-przemysłowej

Dnia 29 ub. m. obradowała w lokalu izby przemysłowo - handlowej w Łodzi komisja podatkowa.

Między innymi w związku z rozpoczynającym się okresem wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1930, komisja ustaliła szczegółowo najistotniejsze wątpliwości interpretacyjne, które się wyłaniają w praktyce w sprawie zaszerogowania poszczególnych przedsiębiorstw do odnośnych kategorii świadectw przemysłowych.

Na zasadzie powyższego stanu faktycznego, komisja podkreśliła konieczność wystąpienia izby do ministerstwa skarbu z memorandumem, zawierającym do odpowiednich zmian w sposobie dotychczasowego interpretowania szeregu przepisów, dotyczących świadectw przemysłowych.

Komisja stwierdziła również potrzebę interwencji izby na terenie łódzkiej izby skarbowej w sprawie niedostatecznego przestrzegania przez urzędy skarbowe zarządzenia minister-

stwa skarbu, dotyczącego obniżania wysokości kwartalnych za liczek na poczet podatku obrotowego do faktycznego obrotu poszczególnych przedsiębiorstw.

Wreszcie, z uwagi na zbliżający się termin płatności nowej raty podatku majątkowego, komisja uznała za rzecz nieodzowną podjęcie przez izbę usilnych kroków w ministerstwie skarbu, celem przesunięcia płatności tej raty na dalszy termin względnie całkowitego uchylenia jej poboru.

WALUTY

Holandja 359.63
Londyn 43.49 — 43.48 1/2 — 43.59 — 43.38
Nowy Jork 8.89 3/4
Paryż 35.12
Praga 26.41
Szwajcaria 172.76
Włochy 46.70
Wiedeń 125.35

Ogólny obrót na dewizy b. majy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie słabsze.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.894.

Rubel złoty — 4.63.
Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.50 (w proc.);
5 proc. państw. poz. premijowa dolarowa 65.00 — 64.25 — 63.50
4 proc. poz. inwestycyjna 117.00 — 116.75 — 117.50
6 proc. poz. dolarowa 81.00 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy 51.75—
8 proc. L. Z. m. Warszawy 68.75—69.00

AKCJE

Bank Polski 164.00—165.00
Sita i Światło 107.00
Węgiel 67.50
Lilpopp 27.50
Starachowice 22.00—

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi (Targowa Nr. 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma szwedzka pragnie nawiązać stosunki handlowe z wytwórcami obić żelaznych do drzwi i okien. (3652).

Firma londyńska pragnie importować z Polski pledy i ciepłe chustki niższych gatunków. (3750).

Firma rumuńska obejmie zastępstwo polskich fabryk obić meblowych i materacowych, kołder pluszowych oraz tkanin lnianych i jutowych. (3711).

Firma agenturowa w Paryżu nawiąże stosunki handlowe z wytwórcami wełnianych wyrobów włókienniczych dla reeksportu do Ameryki Południowej. (3785).

Izba Handlowo - Przemysłowa w Bielsku zawiadmia, iż w Bielsku jest do sprzedania fabryka wyrobów szenilowych, którą można nabyć wraz z całym technicznym urządzeniem, surowcami, półfabrykatami i wyrobem gotowym.

Szczegółowych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

tel. 64-21, fr. I piętro, przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w

MAURZYCY DEKOBRA

29

ROMANŚ WSPÓŁCZESNY

Serenada śmierci

Powieściowy dodatek codzienny
 „GŁOSU POLSKIEGO”

Nie grozi mi ani rak, ani atak sercowy. Papriko... Nie lekarze skazali mnie na śmierć, ale jeden jedyny lekarz, mściwy mąż, który zmusił mnie do samobójstwa za to, że mu zabrał żonę... Rozumiesz?

Paprika patrzyła na klęczącego Ibrahima z bezgranicznym zdumieniem. Wydał jej się kimś innym, zupełnie nowym, który wyrósł nagle przed nią jakimś niewytłumaczalnym cudem.

— Schomberg... ciebie... skazał... na śmierć?... wyjąkała wkońcu. I doczekała się nareszcie zupełnej, do najgłębszego dna sięgającej, spowiedzi.

Przez rok cały gromadzone kłamstwa rozwiewały się wraz z ustępującym mrokiem nocy. Paprika słuchała, targana najprzeróżniejszymi uczuciami: zdumieniem, bólem, trwogą przed jutrem i żalem za zniknięciem niepowrotnie promiennymi dniami.

— Rozumiesz mnie teraz, rozumiesz, maleństwo najdroższe?... W najbliższy poniedziałek, piątego czerwca, trzeba będzie uczynić zadość podpisowi...

— Oh, nie! Nie!...

— Chyba, że zwrócę broń przeciwko Schombergowi, kiedy się zawi, aby nasycić się swoją zemstą. W każdym wypadku dramat jest nieunikniony.

— Jamil!... Twoje życie przede wszystkim! Wydrzyj mu papier, który na tobie wymusił!

— Zabić człowieka, który mnie wyrwał z rąk tureckiego kata?

Roześmiał się gorzko i dorzucił:

— Byłaby to potworna niewdzięczność!

Tarcza słoneczna wynurzyła się już nad linią horyzontu i już pierwsze promienie spijały rosę z liści. Paprika blada i wciśnięta w kącik u okna, składała swój ból w ofierze triumfującemu porankowi. W powodzie tragicznych rewelacji, jed- na zwłaszcza targnęła i gryzła jej mózg niby zgłodniała wilczyca. Marewa, przyczyna wszystkich nieszczęść, wszelkiego zła! Ona, która igrała je go życiem, jak zabawką, która znikła, nie troszcząc się o jego los, która zmusza go teraz do wyboru pomiędzy morderstwem, a samobójstwem — ona jeszcze teraz wypełnia jego serce i myśl. Jej to woła przez sen, może tęskni jeszcze do jej pocałunków? Jeżeli nawet nie

jej pieszczot, napewno pragnie w każdym razie jej obecności, jej wzroku, jej głosu. Więc Paprika milczała, przytłoczona ogromem rozpacz.

Ibrahim wyciągnął się na łóżku. Zmęczyły go te długie wynurzenia. Wiedział, że dobrze uczynił, mówiąc o wszystkim Paprice, ale równocześnie ciężko mu było na sercu na myśl, że zranił boleśnie to słodkie dziewczętko, które mu było uosobieniem tkliwości i oddania.

Wokół nich obojga krążył niewidzialny, nieuchwytny, obojętny na wszystko cień Marewy. Cień ten wcisnął się był między nich owego wieczoru, kiedy to Paprice wpadł w ręce kwit telegraficzny, i teraz siał niepokój w sercu kobiety, pragnienie w ciele mężczyzny. Jeśli nawet ów cień bezlitosny dał im kiedy dzień jeden sposobu, to po to, by potem jeszcze mocniej, jeszcze boleśniej schwytać ich w swe aksamitne szpony. I owego cudnego ranka widmo Marewy prześlaniało im obojgu słońce.

Nagle Paprika zerwała się z miejsca gwałtownie i wykrzyknęła:

— No więc co? Chcesz ją zobaczyć, tę swoją Marewę?..

Ibrahim, wyrwany brutalnie z rozmarzenia tem pytaniem, zaprotestował niepewnie:

— Jakże możesz pomyśleć coś podobnego, kochanie!

— Myślę i mówię, bo wiem! Ach! Nie oszukuj sam siebie, Jamil! Przecież tęsknota za nią nie opuszcza cię nawet w nocy... Przynajmniej, że będziesz szczer... Powiedz, powiedz mi...

Milczenie Ibrahima było dość wyraźnym wyznaniem. Paprika zrozumiała je. Odeszła z wolna ku drzwiom.

— Dokąd idziesz? — zapytał Ibrahim.

— Do swego pokoju.

— Papriko!... Gniewasz się! Uciekasz odemnie?

— Nie. Zostawiam cię samego... Oboje potrzebujemy tego. To wszystko, co mi opowiedziałeś... Okrucieństwo Schomberga... Ten papier, wydarty skazańcowi... przyprowadza mnie to o zawrót głowy... Proszę cię, nie mów nic do mnie...

— Obiecujesz mi nie myśleć o niej?

Paprika, która trzymała już rękę na kłameczce, zawróciła i podeszła do łóżka. Nadludzkim wysiłkiem woli opanowała się i rzekła z prostotą:

— Będę myślała tylko o dniu piątym czerwca, Jamil...

Wówczas on pochwyił ją w ramiona i zaczął pokrywać jej twarzyczkę gwałtownymi pocałunkami. Dusił ją w uścisku w porwywie szaleńczej wdzięczności:

— Ukochanie moje!... Jedyna moja! Jesteś święta, a ja wstydzę się za siebie!

— Nie... nie... oh, nie święta!...

— Nie przecz! Oh, jakże strasznie zawiniłem względem ciebie... Nie chciałem ci zrobić przykrości, tobie, która byłaś tak bardzo dobra, która miałaś dla mnie zawsze tylko pieszczoty i uśmiechy, a tak ogromnie cię zraniłem... Biedne mystrzepy ludzkie, niedostępne poszeptom rozumu... Zrozum mnie, Papriko, uwierz mi... Po kochałem cię od pierwszego dnia, i kocham cię do dziś... Te łzy, które płyną z twoich oczu to dla mnie najdroższa kara.

Paprika dzielnie walczyła z chęcią wybuchnięcia płaczem. Leciutko gładziła twarz Ibrahima i usiłowała uspokoić się, pocieszając kochankę.

— Oh! tak! — szepnęła. — Biedne jesteście stworzenia. Robimy sobie krzywdę, ani chcąc, ani wiedząc o tem... so bie samym i drugim... Ale trzeba zapomnieć o wszystkich zmartwieniach, kiedy chodzi o życie... A ja, głupia, szalona, mówiłam ci o piątym czerwcu!...

— Ba! Pięć dni, Papriko! Pięć dni mamy jeszcze, to więcej, niż potrzeba do działania. Niedziela ma być, według umowy, ostatnim moim dniem na tym świecie... Ale od tego czasu sam potrafię rozstrzygnąć swój los.

Paprika odeszła do siebie. I naraz, kiedy zamykała za sobą drzwi, dreszczem przejęło ją przypomnienie, że dwa tygodnie przedtem posłała w liście do Schomberga ich nowy adres w Agay.

V.

Paprika weszła do hallu hotelu Carlton w Cannes. Przerzuciwszy listę gości, znalazła w niej nazwisko, którego szukała. Zwróciła się do portjera:

— Czy pani Schomberg u siebie?

— Kogo mam oznajmić, proszę pani?

— Proszę jej oddać list... czekam na odpowiedź.

Boy pobiegł z kopertą. Paprika zagłębiła się w fotelu i

czekała z sercem, ściśniętym uczuciem niepewności.

Czekając przebiegała myślą wypadki ostatnich dwudziestu czterech godzin. Telegram na poste restante, tej treści: „Stroskany stanem zdrowia naszego przyjaciela. Przyjadę Riviera, niedziela 4 czerwiec. Nie niepokoić Jamila. Oddany — doktor Schomberg”. Wsunęła ten telegram do torebki i wahała się, czy uprzedzić Ibrahima. Wkońcu uznała, że przybycie Schomberga jest rzeczą zbyt ważną, żeby miała prawo ją ukrywać. Ibrahim, wysłuchawszy nowiny, usiłował żartować:

— No widzisz! Wiedziałem ja dobrze, kochanie, że wilk zacznie krążyć zawczasu, czekając na ucztę.

Dopiero pod koniec śniadania, które minęło wśród wymuszonej rozmowy, przeplatanej chwilkami ponurego milczenia, powzięła nagłą decyzję. Zmyśliwszy naprędce konieczną jakąś sprawę w Cannes. Paprika wskoczyła do auta. Odnaleźć adres nieznajomej nie było trudno. Okazało się, że mieszka w Carlton. I oto w pięć minut po otrzymaniu tej wiadomości, Paprika siedziała w hotelowym hallu.

Było w pół do dziesiątej. Goście kąpielowi ściągali z plaży na herbatę. Jakiś sportsman w kostjumie do golfa, w czerwonych butach i z monoklem w oku krążył wokoło Papriki, usiłując dać jej do zrozumienia, że ma do jej dyspozycji gin fizz, kosz róż, przejażdżkę Rolls - Roycem, obiad w Monte Carlo, dwa tygodnie miłości, czek na tysiąc dolarów i wkońcu wieczyste rozstanie na peronie P. L. M.

Ale Paprika nie widziała ani bogatego sportsmana, ani czarującego fordansera, który wpatrywał się w nią płomiennie oczyma, szepcząc coś o przygotowanym porto - flip, o kolacji na jego koszt i innych jeszcze, równie oszalamiających perspektywach.

Boy wrócił:

— Proszę pani... Pani z 27 numeru prosi.

— Poszła za nim do windy, do przedpokoju, i zapukała do drzwi salonu.

— Proszę wejść!

Zawahała się sekunde — i weszła.

Marewa Schomberg, gotowa do wyjścia, siedziała przed lustrem w białym filcowym kapeluszu i pudrowała twarz ogrom-

nym puszkami. Odwróciła się z lekka i puszkami wskazała gościowi fotel niedaleko lustra.

— Proszę niech pani siądzie. Przysłała mi pani bilecik z prośbą o widzenie? Muszę przyznać, że mnie to trochę zdziwiło. Ale nie chcę, żeby się pani facygowała napróżno, więc proszę słucham. Tylko prędko, o ile możliwości; mam rendez-vous o szóstej.

Paprika usiadła:

— To, co chce pani powiedzieć, warte jest może pięciu minut spóźnienia.

— Przedewszystkiem, któż tu panią przysłał? Ibrahim?

— Nie pani... Ibrahim nie wie, że tu jestem. Przyszedł do pani, bo chce z panią pomówić jak kobieta z kobietą... Rozumie pani?

Marewa odłożyła puszek i podnosiła właśnie do ust czerwony ołówek. Nie dotknęła nim jednak wargi; popatrzała na Paprikę nieco drwiąco

— Ah, tak? Już groźby? Tak odrazu? No, no, nie traci pani czasu na niepotrzebne wstępy, jak widzę!

— Gdzież pani widzi te groźby?

— Ton pani...

— Mój ton jest taki, jak przy stoj poważnym sprawom... Nie przychodzę pani napastować... Chcę panią prosić o łaskę... Niech pani posłucha: Życie mojego kochanka... Życie pani dawnego kochanka wchodzi tu w grę... Powtarzam, że to bardzo poważne... bardzo poważne...

Marewa najwidoczniej była zaintrygowana spokojem swego gościa. Spodziewała się wybuchu, gwałtownych słów, sceny zazdrości. Umiarkowanie i opanowanie Papriki imponowało jej. Gwałtownym ruchem ściągnęła swój biały kapelusz i rzuciła za siebie na łóżko:

— Mówi pani, że w grę wchodzi życie Ibrahima. A więc ta sprawa z moim mężem jeszcze nie została zakończona?

— Nie, proszę pani. Pani prawdopodobnie nie wie, że...

— Przepraszam! Wiem, że Schomberg dopomógł ongiś Ibrahimowi uciec z więzienia w Stambule... Ibrahim sam mi to opowiadał w listach, które zastałam w Berlinie po powrocie z długiej podróży na Daleki Wschód... Ale nie przypuszczałam, że ta historia z samobójstwem jeszcze jest aktualna...

(Dalszy ciąg jutro).

Echa krwawych zajęć w Palestynie

przed komisją śledczą.

JEROZOLIMA, 31. 10.

Angielska komisja śledcza w dalszym ciągu przesłuchiwuje majora Saundersa. Świadek przyznaje, że policja bardzo opieszale reagowała na zaburzenia i wysyłała posiłki policyjne z kilkugodzinnym opóźnieniem, rozbrajała żydów i arabów. Wielką sensację wywołał list muftiego jerozolimskiego, dołączony do raportu policji w Nablus, odczytany przez sir Merimana. Na kilka dni przed rozruchami mufti wysłał do notablów pismo następującej treści: „W dniu 23 sierpnia toczył się błąd w Jerozolimie walki między żydami a muzułmanami.

Wszyscy wierni wyznawcy Mahometa mają przybyć do Jerozolimy, aby pomóc swoim braciom”. Z listu tego wynika niewątpliwie wina muftiego.

JEROZOLIMA, 31. 10.

Władze zaarrestowały dwóch chłopców żydowskich jednego 12-letniego a drugiego 15-letniego pod zarzutem zamordowania pewnego araba na przedmieściu Baít Wegan podczas ostatnich rozruchów.

Oblicze

przyszłego rządu

Czechosłowacji

WIENIĘ, 31.10. (Tel. własny „Głosu Polskiego“)

Cała prasa czechosłowacka żywo omawia oblicze przyszłego rządu. Obecnie toczą się pertraktacje między poszczególnymi stronnictwami o charakterze tylko informacyjnym. Wiele wagi przywiązują do toczących się pertraktacji czeskich socjaldemokratów z niemieckimi ugrupowaniami socjalistycznymi. Gdyby socjaliści niemieccy wyrazili swą zgodę na wstąpienie do rządu to przyszły rząd Czechosłowacji posiadałby oblicze wybitnie lewicowe.

Również wysuwana jest koncepcja stworzenia porozumienia robotniczo-chłopskiego przy współdziałaniu związków zawodowych i czeskich narodowych-demokratów. Niemcy w razie przystąpienia do rządu posiadaliby przynajmniej 2 teki.

Ostry zatarg

rządu pekińskiego z korpusem dyplomatycznym.

LONDYN. (Tel. własny) Według nadeszłych tu wiadomości z Pekinu doszło tam do ostrego zatargu pomiędzy narodowym rządem chińskim a akredytowanym tam korpusem dyplomatycznym.

Onegdaj rząd chiński wydał zarządzenie mocą którego znosi sądy zagraniczne z dniem 1 stycznia 1930 r. Cały majątek tych sądów przechodzi na własność narodowego rządu chińskiego.

GROZNY KONFLIKT

między rządem sowieckim, a związkami zawodowymi
CHŁOPI TORTURUJĄ URZĘDNIKÓW—KOMUNISTÓW

RYGA, 31.10. (ATU). — Z Moskwy donoszą, że sąd sowiecki w Kazaniu skazał na karę śmierci dwóch braci Czystowych, którzy, według aktu oskarżenia, stali na czele organizacji terrorystycznej i zamordowali 16 komunistów, przy czym każdego złapanego komunistę poddawali torturom.

Oprócz tego dopuszczali się oni napadów na urzędy sowieckie w różnych miejscowościach republiki tatarskiej, de-

molując i podpalając lokale urzędowe.

MOSKWA, 31.10. (A. W.) — Aresztowano tutaj grupę oficerów z generałem Pokrowcem na czele, pod zarzutem zrzeszenia się w kontrewolucyjnej organizacji, noszącej nazwę „Stara Ruś“.

Aresztowanym grozi sąd polowy.

W Kronsztadzie aresztowano kilku marynarzy za rozrzucanie ulotek, drukowanych

przez opozycję prawicową.

W guberni Tomskiej rozstrzelany został niejaki Partimow, za... ostrzeliwanie z karabinu domu sowieckiego.

RYGA, 31.10. (A. T. U.) — Z Moskwy donoszą, że konflikt pomiędzy rządem sowieckim i związkami zawodowymi pogłębia się. Ostatnio władze sowieckie zwróciły się do centrali związków zawodowych z żądaniem, aby bezrobotni należący do tych związków, byli

wykorzystani przy wyładunku kilku tysięcy wagonów tworzących zatępy na stacjach kolejowych w Moskwie, głów na rada związków zawodowych odmówiła wykonania tego polecenia.

Urzędowe „Izwestja“ nazywają postępowanie związków zawodowych cichym strejkami i żądają powtórnego rozwiązania obecnego składu kierowniczych organów związków zawodowych

„UMOWA LIKWIDACYJNA“ POMIĘDZY POLSKĄ A RZESZĄ

PRZYŚPIESZY ZAWARCIE TRAKTATU HANDLOWEGO

BERLIN, 31.10. W dzisiejszym numerze „Berliner Tageblattu“ ukazała się korespondencja warszawskiego sprawozdawcy tego pisma, poświęcona sprawie umowy likwidacyjnej między Polską a Niemcami w związku z planem Younga i przewidzianą w tym planie „likwidacją przeszłości“. Autor korespondencji twierdzi, że zawarcie takiej umowy stanowiłoby o odprężeniu w stosunkach niemiecko - polskich „jeżeli z punktu widzenia panujących nastrojów odprężenie takie znajduje się w dziedzinie możliwości“. Korespondent „Berl. Tagbl.“ wspomina o obawach, wypowiedzianych przez polską prasę pravicową, że „akt likwidacyjny“ może wpłynąć na złagodzenie stosunku do kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim. Pismo nie-

mieckie twierdzi z zadowoleniem, że obawy te są uzasadnione.

Co się tyczy traktatu polsko-niemieckiego, to według opinii

cytowanej gazety podpisanie umowy likwidacyjnej stworzy sprzyjającą atmosferę dla przyśpieszenia i ostatecznego zawarcia traktatu handlowego.

OBRADY KOMITETU banku reparacyjnego Bruksela siedzibą banku

BADEN - BADEN, 31.10. — Komitet organizacyjny banku reparacyjnego przyjął jednogłośnie projekty statutowe z wyjątkiem art. 2, mającego ustalić główną siedzibę banku. Delegacja niemiecka, jak słychać, nie chce się absolutnie zgodzić na wybór Brukseli. Poszczególne postanowienia statutowe zestawiono na 2 listach. Lista pierwsza zawiera postanowie-

nia niezmiennie, druga zaś — takie postanowienia, które mogą ulec zmianom uchwała 2/3 głosów dyrektora, przy czym zasięgnięte mają być opinie rządów. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komitet organizacyjny przyjął projekt aktu erekcyjnego banku. Według tego projektu, zyski, osiągnięte przez bank, będą zwolnione od podatku.

Adepci sztuki muzycznej

ofiarami zwykłego oszustwa

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

NOWY YORK 31.10. Nowojorskie pismo codzienne „New York Times“ wystąpiło świeżo z rewelacyjnym artykułem p. t. „Niemiecki instytut muzyczny dla obcych w Charlottenburgu“, w którym podaje skargi amerykańskich obywateli z powodu oszustwa i wyzysku, którego stali się ofiarami, ponosząc w niejednym wypadku stratę około 300 dolarów, a więc około 2700 zł.

Oszustwo polegało na tem, że wspomniany instytut przeznaczony wyłącznie dla obcokrajowców w ogłoszeniach, rozpowszechnionych w całym świecie, dodał, iż za wymienio na wyżej cene 300 dolarów w ciągu 3-ch miesięcy letnich zorganizuje, zapewniając niezawodne wyniki, kurs dla dyrygentów muzycznych, zapowiadając, że kurs ten przeprowadza najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiej muzyki, jak Furtwängler, Kestenberg, Schünemann i inni.

Tymczasem jak wynika z artykułu „New York Times“, kurs ten pomimo pobrania należności, właściwie się nie odbył lub tylko częściowo, po szczególnej prelegencji zamiast trzech miesięcy pracowali 2 tygodnie, a najwięcej adeptów zwłaszcza z Ameryki, polegających na zapewnieniu, że wynik

kursu jest niezawodny, padli ofiarami swej łatwowierności, gdyż nie tylko niczego się nie nauczyli, ale chcac przynajmniej w części powetować sobie koszt wyjazdu do Europy przenieśli się musieli do podobnych instytucji we Francji lub Anglii.

Cała impreza była zatem blu-

fem, obliczonym głównie na gruboskórnych Amerykanów, którzy w ciągu 3 miesięcy nauki za pieniądze dziecieli zostać dyplomowanymi mistrzami muzyki.

Spotkała ich zasłużona kara i może uleczą się na przyszłość ze swego niemieckiego entuzjazmu.

Kryzysowe dni w Paryżu



Deladier, któremu została po upadku Brianda, powierzone tworzenie nowego rządu we Francji, szybko zrezygnował ze swej misji, natrafiając na duże trudności. Deladier (x) w chwili opuszczania pałacu elizejskiego, gdzie oświadczył prezydentowi Doumergueowi, że nie może stworzyć rządu.

Walka z dyktaturą nie jest przestępstwem Tak orzekł sąd hiszpański

MADRYT, dn. 31 października 1929 r. (Telegram własny „Głosu Polskiego“).

Proces, toczący się przed sądem wojennym przeciw byłemu konserwatywnemu prezesowi ministrów, został dziś zakończony. Sauchez Guerra i pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni, współoskarżeni oficerowie zostali skazani na lekkie stosunkowo kary, wahające się od dwóch miesięcy do roku więzienia. Wyrok musi być jeszcze zatwierdzony przez Primo de Riverę. Sauchez Guerra stanął w końcu stycznia na czele spisku, mającego za zadanie obalić dyktaturę hiszpańską Generał załogi w Walencji, który należał do sprysiężenia, przelął się w ostatniej chwili przez co cała akcja została zamiana, ponieważ tylko jeden pułk artylerji wystąpił czynnie.

Sauchez Guerra, który udał się ze swego wygnania we Francji do Hiszpanji, stawiał się dobrowolnie przed sądem. Podczas rozprawy sądu wojennego obrona podtrzymywała tezę, że powstanie, które miało na celu przywrócenie władzy legalnej w państwie nie jest karalne, ponieważ żadna legalna droga nie dawała możliwości dopięcia tego celu. Sauchez Guerra groziła kara 6-letniego więzienia. Ogółem w procesie tym było 22 oskarżonych.

Aresztowanie komunistów w Poznaniu.

POZNAŃ, 30.10. (Tel. własny „Głosu Polskiego“). — Dzisiaj policja dokonała tu aresztowania komunistów. Śród nich znajduje się prezes związku zawodowego tramwajarzy i pięciu znanych agitatorów, którzy często urządzali zebrania komunistyczne i przemawiali na nich. Prezes związku niedawno wyjechał do Rosji sowieckiej i niedawno z niej powrócił. Śród aresztowanych trzech odbywało już karę więzienia za komu-

Mianowania w Sądownictwie

P. Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 22 października br. mianował sędziego s. o. w Piotrkowie Wacława Przymowski sędzią s. ap. w Warszawie, wiceprok. Sądu Najw. Józefa Gałęziewicza prok. s. apel. w Poznaniu, sędziego grodzkiego w okr. s. o. w Łodzi Antoniego Olbromskiego sędziego s. o. w Warszawie, sędziego s. grodzkiego w Łodzi Eugenjusza Zejdy sędziego s. o. w Łodzi.

Kronika

Dziś: Wszystkich Św.
Jutro: Dzień Zaduszny

1

Piątek Wschód sł. 6.45
Zachód sł. 16.42

POGODA

Wczoraj o godzinie 8-ej było w Polsce mgliście i pochmurno, miejscami deszcze. Temperatura wynosiła od 0 st. w Grudziądzu do plus 10 st. w Przemyślu.

Dziś rankiem chmurno, mgliście, na wschodzie kraju możliwe deszcze, natomiast w ciągu dnia przejaśnienia. Spadek temperatury do przymrozków w noc. Słabe wiatry miejscowe.

Dyżury aptek

M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).



WARSZAWA (1411.7).

- 10.15: Naboż. z katedry poznańskiej,
11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie, kom. meter.
12.10: Poranek symf. z Filharm. Warsz. Orkiestra Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Bregy (tenor) i B. Wojtowicz (fort.).
16.00: Kom. Gł. Zw. Straży Pożarn.
16.15: Muzyka gramof.
17.15: „Przodkowie słoń”, p. F. Frankiewicz.
17.45: Koncert Ork. Dyr. Tram. Miejsk. pod dyr. L. Cymermana.
19.00: Rozmaitości, oraz kom. Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
19.25: „Z przeżyć i dziejów narodu” — prof. H. Mościcki.
19.58: Sygnał czasu, Odczytanie programu na dzień następny.
20.05 Pogadanka muz. — p. K. Stromenger.
20.15: Koncert symf. z Filharm. Warsz.: Orkiestra filh. pod dyr. J. Bojanowskiego i H. Marteau (skrzypce).
Po transm. kom. meteor., policyjny, sportowy, nad program („Z dymkiem papierosa”), oraz kom. PAT.

Koncert

Arnolda Foeldesego.

Wiolonczelista światowej sławy Arnold Földesy, którego występy zawsze witane są w Łodzi wielkim zadowoleniem, wystąpi na 8-ym koncercie miastowym, który odbędzie się w Sali Filharmonii w czwartek dnia 7 listopada. Koncert ten wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród muzycznych sfer naszego miasta.

Z urzędu zasiłków

Według obliczeń urzędu zasiłkowego magistratu m. Łodzi ogólna liczba osób, pobierających zasiłki ustawowe w okresie od 14-go do 20-go października wynosiła 9052, w tem: 3613 mężczyzn i 5439 kobiet.

W okresie tym wypłacono zasiłków na ogólną sumę zł. 140,008.

Wonny kwiatek z niwy św. Biurokracego

ŁÓDZKIE WŁADZE SKARBOWE mianowały konsulów polskich na Litwie

„Płać pan karę — nas nic nie obchodzi“

mówi łódzki biurokrata, przechodząc do porządku dziennego nad wyjaśnieniem petenta

Na niwie św. Biurokracego wyrastają niekiedy kwiatki, jakże napewno nie zrodziłyby się w najbardziej fantazji najznakomitszego komedjopisarza.

Przed szeregiem miesięcy zmarł w Łodzi znany i powszechnie szanowany p. M. Skromne pozostałe po zmarłym ruchości dziedziczyła pozostała wdowa.

Gdy przystąpiono do przeprowadzenia formalności spadkowych pani M. aczkolwiek posiada intercyzę, wyraziła zgodę na zapłacenie podatku spadkowego, gdyż wydotanie kopii intercyzy następczo uważała za trudności a to ze względu iż miasto gdzie została ona zawarta (w suwalskiem) należy do Litwy Kowieńskiej.

Przeprowadzający jednak for-

malności urzędnik skarbowy oświadczył, iż wobec tego, że intercyza została zawarta — podatek spadkowy nie będzie pobrany — spisał więc odpowiedni protokół i przedstawił go zapewne swej przełożonej władzy.

W ubiegłym tygodniu p. M. otrzymuje wezwanie, by pod rygorem kary 200 złotych złożyła odpis intercyzy.

Przerażona udała się do syna dra M., który udał się do odpowiedniego urzędu opłat spadkowych.

Tam skierowano go do jednego z urzędników, któremu dr. M. oświadczył, iż matka jego nie może przedłożyć odpisu intercyzy z tej prostej choćby przyczyny że obywatele polscy nie otrzymują wiz wjazdowych na Litwę Kowieńską.

— To niech pan załatwi to za pośrednictwem konsulatu polskiego w Kownie — brzmiała autorytatywna odpowiedź.

— Czy pan nie wie że Litwa nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Polską — zapytał dr. M.

— Nic nie wiem i nic mnie to zresztą nie obchodzi. Niech pan ma z tego tytułu pretensje do ministerstwa spraw zagranicznych.

— No dobrze, a co będzie z przedstawieniem intercyzy.

— Za nieprzedstawienie jej w terminie zostanie nałożona grzywna 200 złotych.

— A jeśli i to nie pomoże, gdyż nie mam możliwości jej wydostania.

— Wówczas nałożymy karę po raz wtóry.

— No a dalej...

— Będziemy nakładać kary tak długo, aż nie dostaniemy intercyzy...

— To może lepiej panowie wymierza podatek spadkowy. To będzie mniej wynosić...

W tym momencie dr. M. usłyszał perore o powadze władzy, o niemożności zmieniania decyzji itd.

Wziął więc kapelusz i opuścił gmach urzędu...

Historja ta byłaby wprost nieprawdopodobna, gdyby nie to że jest ona prawdziwa.

Niestety fakty tego rodzaju biurokratyzmu, kompromitującego łódzkie władze skarbowe, nie są sporadyczne.

Chcielibyśmy wiedzieć co sądzi o tej historii p. prezes To warkiński.

Służymy mu w każdej chwili pełnym nazwiskiem dra M.

A. T.

Tajemnicze uprowadzenie siedmioletniej dziewczynki

Jakiś młody osobnik uwiódł podstępnie uczenicę szkoły powszechnej

Władze nie natrafiły dotąd na ślad porwanej

W dniu wczorajszym północną część naszego miasta Bałuty i Radogoszcz wstrząsnęte zostały faktem uprowadzenia w podstępny sposób 7-let. dziewczynki.

Do szkoły powszechnej przy ul. Mickiewicza 7 na Bałutach uszczęszczała 7-letnia Halina Kłos (Młynarska 38). Onegdaj, gdy dzieci po ukończeniu lekcji udały się do domu, podszedł do Kłosówny, która szła w towarzystwie kilku koleżanek, jakiś nieznan młody mężczyzna i oświadczył jej, że ojciec został przed kilku minutami przejechany na ulicy i leży na podwórzu domu przy ul. Nowomiejskiej w kałuży krwi.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałe przerażenie u dziecka. Mężczyzna ów starał się wszelkimi sposobami dziecko uspokoić i wyraził swą gotowość do prowadzenia dziecka do miejsca, gdzie znajduje się jej ojciec. Mówiąc to, wziął on dziecko za rączkę z zamiarem, rzekomo odprowadzenia jej na miejsce wypadku.

Koleżanki zrozpaczonej dziewczynki szły za nią, gdyż chciały widzieć jej przejechanego ojca, lecz gdy mężczyzna ów doprowadził dziewczynkę do ulicy Zgierskiej, wsiadł z nią do przejeżdżającej taksówki, która umknęła w stronę Starego Miasta.

Wieczorem tegoż dnia, gdy dziecko nie wróciło do domu, zaniepokojeni rodzice zwrócili się do kierownika szkoły, zapytując, gdzie znajduje się dziecko. Wówczas dopiero wyszedł na jaw fakt uprowadzenia dziecka. Dotychczas dziecka nie odnaleziono i należy przypuszczać, że dziecko zostało przez zbrodniarza uwiedzione w celach erotycznych.

O całym tym zajściu zrozpaczeni rodzice zawiadomili pobliski komisariat, który wszczął energiczne dochodzenie i dokonał jeszcze tej nocy obławy we wszystkich znanych melinach złodziejskich i innych podejrzanych spelunkach, jednakże jak dotychczas bez skutku.

Niezależnie od tego zawiadomiono również o tajemniczym uprowadzeniu dziecka wydział śledczy i 4 brygadę urzędu śledczego, które również wszczęły poszukiwania.

Jak nas informują osobnik ów kilkakrotnie pokazywał się przed szkołą przy ul. Mickiewicza 7, gdzie nawiązywał rozmowy z wychodzącymi ze szkoły dziewczynkami. (p)

INTELEGENCJA ŁÓDZKA
kupuje losy do 1-ej klasy w Kantorze Wymiany i Loterii Państwowej tylko
„SAMUEL WEINBERG“
58 PIOTRKOWSKA 58
Filij nie posiadamy. Ciągnienie 14 i 15 listopada.
UWAGA: Tamże kupno i sprzedaż walut, akcji, listów zastawnych, premjówek oraz złota i srebra.

Specjalne wagony tramwajowe NA CMENTARZE

uruchomione będą w dniu dzisiejszym

W związku z przypadającym na dzień dzisiejszy dniem Wszystkich Świętych, dowiadujemy się, że zarząd cmentarzy poczynił odpowiednie kroki w dwukierunku KEL, celem uruchomienia większej ilości wozów tramwajowych, ponieważ, jak wiadomo w dniu tym ilość pasażerów, udająca się na cmentarze jest bardzo znaczna. Jak nas informuje wydział ruchu KEL w dniu dzisiejszym na cmentarze skierowanych zo-

stanie około 300 wagonów.

Tramwaj nr. 3 kursować będzie co 5 minut, przyczem normalna ilość wagonów powiększona zostanie do 20. Poza tem uruchomiona będzie linja Władzew - Stare Cmentarze. Na Doły kursować będzie „1” w powiększonej ilości motorów z 8 na 16, przyczem połączenie uzyskać będzie można co 5 minut.

„5” zmieni również swa marszrutę, a mianowicie z

dworca Kaliskiego skierowane będą na Doły.

To samo będzie z tramwajem nr. 16.

W związku z tymi zmianami rzadziej kursować będą tramwaje nie cieszące się w dniu tym specjalną frekwencją a mianowicie „7”, „17” i „9”. Jak nas informują władze policyjne w dniu tym ustawione będą przed cmentarzami specjalne posterunki dla regulowania ruchu kołowego i pieszego.

Zjazd starostów

Jak się dowiadujemy, w dn. 5 i 6 bm. odbędzie się w Łodzi zjazd starostów województwa łódzkiego.

Na zjeździe omawiane będą sprawy organizacyjne i bolączki powiatów, przyczem na zjeździe obecny będzie przedstawiciel wojewody. (b)

Hołd poległym w walce o wolność

Dziś, staraniem stowarzyszenia b. więźniów politycznych odbędzie się uroczystość oddania hołdu bojownikom z lat 1905 i 1908.

Z lokalu stowarzyszenia wyruszy pochód na groby bohaterów na Polesiu Konstantynowskiem gdzie złożony zostanie wieniec.

Na Polesiu przemawiać będzie: prezes rady miejskiej Hołcgreber, poseł Kowalski (PPS-), inż. Wojewódzką (NPR.), ławnik Kuk (NSPP), Kulczyński (NPR. - praw.) oraz adw. Piotr Kon i starosta Rzewski. (b)

Egzotyczne weksle z arabskimi podpisami.

Przemysłowcy łódzcy ostatnio zawarli kilka poważniejszych transakcji z kupcami w Beyrucie i Damaszku i prócz małej części gotówka, otrzymali weksle z podpisami arabów.

Egzotycznych weksli na sumę 20 tys. funtów szterlingów, nikt w Łodzi dyskontować nie chciał i przemysłowcy łódzcy wysłali weksle do Warszawy gdzie prywatne banki dokonały dyskonta, sprawdzwszy podpisy arabskie znanych im już firm. (b)

SUKNA
Leonhardta
Wielki wybór. — Ceny umiarkowane.
G. E. RESTEL, PIOTRKOWSKA 74
— Telefon 21-67. —

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, jutro, w sobotę i pojutrze w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem „Welki kram” B. Shaw'a, rewelacyjna sztuka wystawiona po raz pierwszy w Polsce, grana kapitalnie przez sympatyczny zespół „Teatru Premier”, składający się z czołowych sił scen warszawskich, lwowskich i krakowskich z nie zrównanym Junoszą - Stępowskim w roli króla.

Dziś, piątek, dnia 1 listopada o godz. 4 po południu po cenach znizowanych „Rywale” głosna sztuka Andersona, Stallingsa i Zuckmayer'a w potężnej reżyserji i inscenizacji Leona Schillera, łączącej po mistrzowsku teatr z kinem.

Jutro o godz. 4 po południu po cenach znizowanych „Mira Eferos” — świetne widowisko z życia żydowskiego. Obsada premierowa z p. Horecką w popiślowej roli. Sztuka grana jest stale przy zapełnionej widowni.

Bilety do nabycia w kasie zamawiając w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY

Traugutta 1.

Dziś piątek i dni następnych wyborna pierwsza w tym sezonie komedia salonowa „Dr. Julia Szabo” Wł. Fodora. Wesoła, nie pozbawiona głębszej ideologii sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem raz jeszcze rewelacyjny dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna”. W niedzielę po południu ostatnie w Teatrze Kameralnym przedstawienie stale wypełniającej widownię głosnej sztuki L. Franka „Karol i Anna” z Br. Bronowską, Makarczyk - Wasilewską, Z. Marciniowską i L. Zbuckim. Ceny najniższe od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś, piątek i niedziela ostatnie dwa razy na deskach Teatru Popularnego wystąpi przed swoim wyjazdem do Warszawy utalentowana ulubienica Łodzi Karolina Łubieńska, grając popisową rolę w doskonałej komedji aktualnej Duvernoisa „Gitara i jazzband”.

W sobotę po południu potężne „Dziady” A. Mickiewicza z Wł. Staszewskim, a wieczorem słynny „Karol i Anna” L. Franka. W niedzielę po południu arcywesoła komedja Fredry (syna) „Oj, młody, młody”.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

„DZIADY”.

Dziś, piątek i w sobotę wieczorem oraz w niedzielę po południu dane będą wystawione z okazji Zaduszek potężne arcydzieło Adama Mickiewicza „Dziady”. W roli Gustawa-Konrada Władysław Staszewski.

W niedzielę o godz. 8.30 wieczorem raz jeszcze rewelacyjny dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna”.

Odczyt

p. Kadena-Bandrowskiego

Świetny powieściopisarz polski, p. Juliusz Kaden - Bandrowski, przybywa w środę dnia 6 listopada do Łodzi i wygłosi w Sali Filharmonji niezmiernie ciekawy i aktualny odczyt na temat kobiety przyszłości.

Świetny znawca duszy kobiecej wygłosi niedawno na ten temat dwukrotnie prelekcję w Warszawie i raz w Krakowie, ściągając do wypełnionej po brzegi sali elite stolicy i podwawelskiego grodu.

Szyfowe prace polskiego studenta

75 proc. studujących pracuje zarobkowo

Zaledwie 8 proc. akademików kończy studia

W ciągu ostatnich lat paru aktualną stała się sprawa przedłużenia uczelni wyższych i dającego się zaobserwować zjawiska, że znikomy zaledwie procent wstępujących kończy rozpoczęte studia, a jeszcze mniej sły uzyskuje dyplomy w normalnym okresie czasu.

To zjawisko uwydatnia się zwłaszcza w największej uczelni polskiej — Uniwersytecie warszawskim w świetle cyfr statystycznych z działalności uczelni za ub. rok ak.

W ub. roku ak. na Uniwersytecie stołecznym studjowało w trymestrze III — 9797 studentów zwyczajnych i 72 wolnych, czyli ogółem 9868 osób, w tem 38 proc. kobiet.

Największą liczbę słuchaczy bo 3724 posiadał wydział humanistyczny, dalej idzie prawny — 3866, matem.-przyrod. — 1684, lekarski — 1099, weterynaryjny — 290, farmaceutyczny — 259, teol. praw. — 181, teol. ewan. — 87, tel. kat. — 57.

Na blisko dziesięcioletnią rzeszę studentów, studujących na uniwersytecie w ub. roku ak. wydano zaledwie 895 dyplomów w tem 345 doktorskich (266 mężczyzn i 79 kobietom) i 550 magisterskich (401 mężczyznom i 149 kobietom). Najwięcej, bo 324 dyplomy (w tem 2 doktorskie) wydał wydział prawny, dalej idzie wydział lekarski 300 dypl. doktorski; humanis. 115 dyplomów, w czem 24 doktor;

matem.-przyr. — 45, w czem 16 dokt., weterynaryjny — 22 mag., teol. kat. — 20, w czem 3 doktorskie, teol. ewan. i praw. po 5 magist. Na ogólną liczbę wydanych dyplomów na kobiety przypada 25,4 proc.

Z zestawienia z ogólną liczbą studentów z końcem r. ak. wynika, że naukę ukończyło zaledwie ponad 8 proc. studujących.

Ten niski procent kończących studia na uniwersytecie — niewiele zresztą różniący się od analogicznego procentu innych szkół akademickich — swą główną przyczynę posiada przede wszystkim w ciężkiej walce o byt, jaką musi prowadzić młodzież, poświęcająca przeważnie większą część swego czasu na wyzerpującą pracę zarobkową.

Jak wykazują statystyki na blisko 40.000-czną rzeszę młodzieży akademickiej w Polsce około 75 proc. studentów zarobkuje, przyczem 60 proc. z dochodami 80—150 zł. miesięcznie, zaledwie 8 proc. do 250 zł., a 5 proc. powyżej tej sumy. Oczywiście w tych warunkach, nawet przy wydatnym korzystaniu z samopomocy studenckiej nie może być mowy o intensywnej pracy i kończeniu w ciągu normalnej ilości lat studjów.

Do tej zasadniczej trudności w normalnym odbywaniu studjów przyłącza się jeszcze inna, mianowicie niedostateczne naogół przygotowanie wyniesione

ze szkoły średniej, tak, że młodzież traci niejednokrotnie rok lub dwa lata na właściwe przygotowanie się do studjów uniwersyteckich.

Ostatnim wreszcie powodem są złe przeważnie warunki lokalowe w jakich prowadzona jest praca na uczelniach wyższych, wydatnie utrudniające studentom studia. Pod tym względem zwłaszcza Uniwersytet stołeczny postawiony jest jak najfatalniej.

* * *

Według obliczeń prof. Świętoślawskiego na ogólną liczbę 125.000 osób z wyższym wykształceniem w Polsce, potrzebny jest przyrost roczny inteligencji z wyższym wykształceniem 6.250 osób. Tymczasem uczelnie wyższe wydają do 3000 dyplomów rocznie, czyli, że pokrywają zaledwie połowę zapotrzebowania państwa na różnych stanowiskach.

W świetle tych cyfr uskarżanie się na przepelnienie uczelni wyższych wydaje się nieuzasadnione i uważanie tego za zjawisko niepokojące, jest niesłuszne.

Dążyć należy jedynie do umożliwienia wszystkim zapisującym się na wyższe uczelnie odpowiednich warunków do racjonalnego prowadzenia studjów, przy których wysiłek profesora i studenta nie szedłby na marne.

Odnaleźli siostrę w domu publicznym

Krwawa awantura uliczna

Pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Napiórkowskiego, gdzie tłum ludzi otaczał leżącą na ziemi młodą kobietę.

Lekarz pogotowia stwierdził u leżącej złamanie dwóch żeber. Jak się okazało, dwaj bracia nieszczęśliwej Heleny Herszlik pobili ją tak silnie, iż musiano wezwać pogotowie.

Policja zaprowadziła obu Herszlików do komisariatu i tu zeznali oni ciekawą historję. Helena Herszlik pochodzi z Sokala w Małopolsce, gdzie ja-

ko 20-letnia córka zamożnych rodziców zakochała się w wiadomym stacji Koziku, a gdy ojciec wymawiał córce jej kochankę, porzuciła ona dom rodziców i zamieszkała u K.

Po krótkim czasie Herszlikówna ochrzciła się i wzięła ślub z Kozikiem, który wystarał się o przeniesienie do innego miasta, gdyż w Sokalu trudno było im żyć.

Po roku Kozik wyrzucił swą żonę z mieszkania, gdyż mu się znudziła i Herszlik w poszu-

kiwaniu pracy wyjechała do Łodzi.

Tutaj nieszczęśliwa kobieta nie dostała zajęcia i wyszła na ulicę, a następnie zamieszkała w domu publicznym na Napiórkowskiego.

Rodzina dopiero w ubiegłym tygodniu dowiedziała się o miejscu pobytu H. i dwaj jej bracia przybyli do Łodzi, by namówić siostrę do porzucenia Łodzi, a gdy namowy nie pokutkowały, pobili ją dotkliwie. (b)

Niezwykły pomysł monopolu tytoniowego

75 groszowy haracz za pudełko

Wśród hurtowników, odbiorców monopolu tytoniowego, w ostatnich dniach niezwykle wrażenie wywołało nowe zarządzenie monopolu.

Oto do każdego pudełka cygar monopolowych jak „Pro Patria” lub „Ks. Józef” monopol dolicza 75 gr. za opakowanie.

Tymczasem pudełko cygar kosztuje zł. 6, na czem hurtownik zarabia 54 grosze, a ponie waż za opakowanie ma zapłacić 75 gr. i nie wolno mu tego doliczyć kupulacemu, okazuje się że do każdego cygara sprzedawca powinien dolożyć.

Kupcy tytoniowi postanowili nie brać cygar monopolowych, co znów koliduje z przepisami monopolu i podważa zasadę podpierania wyrobów krajowych.

Śmiertelny skok z czwartego piętra zrozczonej śmiercią męża żony

Przy ul. Piotrkowskiej 62 zamieszkiwało na 4 piętrze w jednej izdebce małżeństwo Bieńkowskich.

Bieńkowski był robotnikiem fabrycznym i w styczniu r. b. po długotrwałej chorobie zmarł. Śmierć męża podziałała depresyjnie na Józefę Bieńkowską.

Pewnego razu Bieńkowska, nie mogąc pogodzić się z losem usiłowała popełnić samobójstwo lecz udało się ją uratować.

Bieńkowska stale użalała się przed sąsiadami, że życie bez męża nie przedstawia dla niej

żadnej wartości i że chce pozba-
wić się życia.

W dniu onegdajszym Bieńkowska zdradzała jakiś dziwny niepokój i nie chciała z nikim mówić, zamykając się na klucz w swem mieszkaniu.

Wczoraj o godzinie 6-ej nad ranem, gdy dozorca domu był zajęty sprzątaniem posesji, usłyszał jakiś łoskot. Gdy zbliżył się zauważył ciało Bieńkowskiej. Zawezwano natychmiast pogotowie, lekarz którego stwierdził zgon. (p)

Opieczętowanie lokalu związku prac. handlowych i biurowych

Władze polityczne naszego miasta od dłuższego już czasu otrzymywały dane konfidencjonalne, że w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych przy Al. Kościuszki 21 odbywają się nielegalne zebrania. Wobec tego władze policyjne stale obserwowały działalność związku.

Onegdaj władze polityczne otrzymały poufną wiadomość, że w lokalu związku odbywa się

jakas narada komunistów. Dlatego też skonsygnowano około godz. 9-ej wieczór silny oddział policji z wywiadowcami policji politycznej na czele i lokal został ze wszzech stron okrażony.

Na podstawie wyników rewizji lokal został opieczętowany do dyspozycji władz sądowych. Niezależnie od tego nastąpiły

Zebrania kontrolne rezerwistów

z terenu Łodzi i powiatu łódzkiego

Jutro w sobotę obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C jeden, C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisariatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: Sa—Sp.

Do lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51, szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie 14 Komisariatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od M do Z włącznie.

Do lokalu P. K. U. Łódź-powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889, zamieszkali w gminie Nowosolna.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym punktualnie, z książeczką wojskową i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyć.

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro, w sobotę dnia 2-go listopada o godzinie 8.15 rano do 13ej (1-ej po poł.) obowiązani są do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policji Wojskowej przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie VII Komisariatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter

L, Ł, M, N, O, P.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a czasowo przebywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada r. b., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkuje.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia, wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne oraz cechowce.

Osoby, uchylające się od obowiązków zgłoszenia się do spisów oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze: grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

KLINIKA potożniczo - chirurgiczna „SANATO” Łódź, Ogrodowa Nr. 10 Telefon Nr. 13-57.

Ordynatorzy:

Dr. med. Eigerowa Szarlota
Dr. med. Reitler Kurjańska
Dr. med. Michał Kantor
Dr. med. Juliusz Baum
Dr. med. Wolf Eychner.

I I I KLASA.

Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

DZIEŃ ZADUSZNY

1 LISTOPAD

...Ktokolwiek ziemi oddał skarb
najdroższy
i w puste kąty wraca sam ubo-
szy
o całą miłość umarłą,
ten w dniu jesiennym, mglistym
listopada
bóle, tęsknoty swoje wypowiada
na cichym grobie cmentarza.
(Marja Konopnicka)

Zwyczaje i obrzędy pogrzebowe w Polsce

W wierzeniach ludowych nie-ublagana i bezlitosna śmierć nie odłącznie związana jest z wyobrażeniem staruchy - kostuchy, która kosą przecina nić życia. To też w ten sposób usymbolizowała nieuniknioną konieczność życia ludzkiego budziła zawsze grozę, potęgowaną swoistymi wyobrażeniami o życiu pozagrobowym.

Od najdawniejszych czasów obrzędy pogrzebowe nacechowane były zabobnym lękiem przed śmiercią i obawą przed niepożądanymi odwiedzinami duchów umarłych. Stąd wywodzi się szacunek dla ostatniej woli zmarłego — w wierzeniach ludowych oparty na zgola egoistycznym wychowaniu — który na tamtym świecie musi się czuć szczęśliwym i spokojnym, gdyż inaczej mógłby wracać ku pozostałym przy życiu, niepokoić ich, a nawet — w razie niewypełnienia jego woli przedśmiertnej — szkodzić. Pogański zwyczaj składania do grobów sutych darów i wszelkich przedmiotów codziennego użytku zmarłego, miał na celu stworzenie mu takich warunków, aby nie miał podstawy do niezadowolenia.

Do dziś w wielu okolicach kraju naszego utrzymał się wśród ludu zwyczaj składania do trumny drobnych upominków dla zmarłego: tabakierki, chustki, obrazka poświęconego lub też ulubionych przedmiotów zmarłego.

Z wielu drobnych faktów i okoliczności bierze lud wróżby o nadchodzącej śmierci: ze snów, nagłego pęknięcia lustra lub szkła, z zachowania się zwierząt domowych i ptaków. Pies ryjący w nocy, krakanie wron, kwilenie sowy lub puszczyka są złą przepowiednią, zapowiedzią zbliżającej się śmierci. Kret, ryjący pod progami w kierunku pola jest nieomylnym zwiastunem, że jeden z mieszkańców domu wkrótce umrze. Jeśli ksiądz przyjedzie do choro-ego, a koń, czekający przed domem, grzebie nogą — chory nie wstanie już z łoża.

Zwiastunami śmierci są też spadające gwiazdy. W wielu okolicach wieśniacy, widząc spadającą gwiazdę, żegnają się krzyżem, wierząc, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę, która ukazuje się w chwili urodzin, a spada lub gaśnie w chwili śmierci. O gwiazdach spadających mówią też często wieśniacy, że są to „duszycki dzieci nieokrzczone”. Nie wolno gwiazd liczyć palcem, gdyż niechcący można natrafić na swą gwiazdę, a wtedy ta spadnie, a człowiek ten musi umrzeć.

Proste umysły niepokoi nietylko śmierć sama, co agonja i przedśmiertne cierpienie. Wszelkie też zabiegi przy śmiertelnie chorym mają na celu ulżenie tym cierpieniom. Krewni odprawiają modły o prędką i łagodną śmierć, w chacie panować musi cisza, gdyż hałas utrudnia duszy rozstanie się z ciałem. Dlatego też i głośny płacz przy umierającym nie jest wskazany, a zawodzące kobiety wyprowadza się z izby, gdzie leży umierający.

Wiara w „złe oczy” nakazuje zamykać powieki umarłych, gdyż zastygłe spojrzenia oczu nieboszczyka mogłyby pociągnąć

za sobą na tamten świat tych, na których padnie.

W chwili, gdy śmierć - kostucha zjawi się w chacie, przerywa się wszelką pracę, a jeśli to się zdarzyło w nocy, budzi się wszystkich domowników, aby i im nieproszony gość nie zaszkodził, gdyż w czasie snu każdy łacniej podlega złym wpływom śmierci.

W wielu okolicach oprócz czarnych szat żałobnych rozpo- wszechnione są również białe. Białe płaszcze żałobne noszono dawniej na Kaszubach, białe szaty z samodziałów spotykano również jako strój żałobny w wielu miejscowościach w Po- znańskim, w Sandomierskiem wieśniaczkami w czasie pogrzebu zarzucają na głowę białe chu-

sty. Naogół jednak noszenie żałoby nawet po najbliższym krewnym nie jest zbyt rozpo- wszechnione wśród ludu. Czę- sto jedynym objawem żałoby jest powstrzymywanie się przez czas jakiś od zabaw i unikania jaskrawych kolorów w ubraniu.

Z czasów pogańskich jeszcze datujący się zwyczaj głośnego lamentowania w czasie pogrze-

bu utrzymał się do dziś i w każ- dej niemal wsi jest kilka star- szych przeważnie kobiet, które za każdym pójdą pogrzebem, zawodząc głośno jak po kimś najbliższym.

Pod wpływem coraz bardziej przenikających na wieś zwycza- jów z miast, dawne ludowe zwy- czaje i obrzędy pogrzebowe za- nikają, unowocześniają się, a wraz z nimi znikają z życia lu- du do niedawna tak bujnie ple- niące się przesady i zabobony.

PRZYPowieści o ŚMIERCI

wierszem wyrażone przez sławnego ks. Bakę w r. 1766-m

Wierszem wyrażone przez sław- nego ks. Bakę w r. 1766-ym. Ksiądz Baka wydał w r. 1766 osobliwe dzieło p. t. „Uwagi o śmierci niechybnej wszystkim pospolitej wierszem wyrażone przez Xiędza Bakę S. J. profesora poetyki”.

W „przedmowie” autor, nie- pozbawiony dość wysokiego o sobie mniemania, zwraca się do czytelników z kwiecistą ora- cją: „O, Polaku, współrodaku, Czy w kubraku, Czy w pak- laku, W kapeluszu czy w ka- puzie... Oto z lochu Xiążeczke wydobytą z prochu, Z myśli po- bożną, W koncept zamożną, Powitay Przeczytay I sens, jeśli można, schwytay. Dziś ona wy- szła z pod prasy, Autor zaś iey w tamte czasy, Był w Polsce Jezuita, A Polska Rzeczpospoli- ta, Z której teraz kwita. Pro- szę, wołam, Ile zdołam, Zakli- nam cię siaki taki, Ktokolwiek jesteś człowieku, Chciej po- znać w dzisiejszym wieku, Dzieło wielkiego Baki. Tam zobaczysz, jak nasz Baka, Hip- pokreńskiego dosiadłszy szłapa- ka, Przed sobą pędzi. Na kil- ka piędzi, Śmierć z wielką ko- są Nagą i bosą; Pędzi, mówię, na ziemię, Straszyc ludzkie ple- mię”.

Zgola sprytnie zareklamowa- ne dzieło składa się z 19 roz- działów — przypowieści dla po- szczególnych stanów, pici i róż- nego wieku, przystosowanych

do rozmyślań zaduszkowych.

„Uwagi” ks. Baki były przed 150 — 100 laty bardzo poczy- tne, gdyż doczekały się aż 3-ch wydań. Dziś warto jako curio- sum przytoczyć z nich kilka wyjątków. Oto „Uwaga Śmierci Wszystkim Stanom Służą- cym”:

„...Bez chłosty, Dzień prosty Nie minie, Śmierć słynie. Po- żegnał się ten z rozumem, Kto świat słauił, światel tłumem; Kto cenil Lub mieni Śmiećisko, Świćlisko. Ze tu dobrze, mało, wiele, Chyba świadczy mądre ciele; Kto uczył, Nie skuczył Sam sobie, W złej dobie. Z pisma wiecie, Żle na świecie! Życie woyna, Niespokojna, Cia- ło kat: Świat, psu brat A zaś bies, Zły to pies. Czy czuiemy, Nim zaśniemy, Czy pijemy, Czy iemy; W grach, Radach, Bry- gach Turbią, Katuią. Ey, do Nieba, Nam potrzeba!”

„Starym uwaga” nie pozba- wiona jest ciętej ironji:

„Mości panie weteranie, Dość świat szumi, nim ustanie: Z tych szumów, Rozumów, Na- bądźmy, Nie bładźmy. Młody może, stary musi Bryknąć, bo go kaszel dusi... Pośpieszysz, Ucieszysz Sukcesorów, Nie bez sporów; Srebrney rosy Złote włosy Poczubią, Cię zgubią, Jak ścierwo Rozerwą. Raz za- płaczą, Stokroć skaczą Że iuż trupa Cna chałupa Nie widzi, Bo zbrzydzi, Woń gnoiu Z po-

koju”. — Słowem dla starych ks. Baka nie ma wiele litości, skoro radzi bez ceremonji: „Pa- nie łysy, Tyś od misy Pierwszy w groby, Do żałoby”.

„Młodym uwaga” podaje ta- kie mądre sentencje: „Ey, dzia- teckil! Jak kwiateczki Powy- cina, Was pozrzyła Śmierć ko- sa... Tobie w głowie Skoki, ta- ny, Charty, żarty na przemian- y; Śmierć kroczy, Utrocy Jak ptaszka Nie fraszka... Śmierć dzika... Kawalerów, śmierć szy- derca, Zrywa gwałtem, i z ko- bierca Łopata Przeplata Wese- le W łez wiele”.

Białogłowom takie zaś daje przestrogi: „Świćtne damy, jawna, Niestrawna, Polyka, Mło- Świat was w ramy Jeszcze w- życie, W dobrem byciu Wpra- wuje, Szacuje Tak wzięte Jak świćte. A śmierć ślepa, Jak szkalepa Nic nie zważa, Nie poważna: Chimera, Odziera; Co złoto, Jey błoto... Nic nie mi- ło, Gdy się zgnoić: Sztofy, tury I purpury, Wachlerze, Trup ce- rze Odmiata, Do kata! Nic po- stroju, Człek wór gnoju, Pom- pę zbrzydzi Świat ohydzi... Śmierć nie mocna, Kiedy głod- na Na ząb bierze, W cudney cerze Z rumieńcem I wieńcem Panienki W trumienki”.

Takie i temu podobne rymy służyły przed 150 laty poboż- nym rozmyślaniami o znikomo- ściach świata.

Wielcy duchem o śmierci

i życiu pozagrobowym.

Nośże ty ducha w tej cielesnej
glinie,
a nie lękaj się, gdy wiatr w oczy
bije,
z błyskawicami... Na końcu ży-
wota
czyńże człowiecze waży szala
złota.
(Juljusz Słowacki)

Życie zaświatowe jest dla du-
szy zrealizowaniem wszystkich
wyższych idei i pragnień, w ży-
ciu cielesnym nieureczywistnio-
nych.
(M. Grossek-Korycka)

Tych, których się zawsze ko-
cha, nie traci się nigdy.
(Vrignault)

Może niema na świecie żalu
tak gorzkiego, jak ten, kiedy
dusza, którą człowiek ukochał
promienną... gaśnie. To jakby
słońce gaśło.
(Eliza Orzeszkowa)

Umarli żyją i poruszają się
wśród nas, a działanie ich jest
rzeczywiste, skuteczniejsze,
niż moglibyśmy przypuszczać.
Pod kamienną płytą, która w
mniemaniu naszym ich więzi, zo-
staje tylko trochę popiołów, któ-
re radzi byli zapewne otrzą-
snąć z siebie i które wspominają
ze wstrętem. Wszystko to, co
stanowiło rzeczywistość ich jaźń,
pozostało wśród nas.
(M. Maeterlinck)

Utrzymuj ducha twego w czy-
stości takiej, jakbyś miał go
wnet oddać.
(Marek Aureljusz)

Są ludzie, którzy osiągnęli na
ziemi główną siłę: nie bali się
zstąpienia do grobu... to też
śmierć ich jest tylko jakąś ta-
jemnicą poważną, pełną czci i
smutku.
(Stefan Żeromski)

Z głęboką rozkoszą rozmy-
ślam czasami, że wkrótce wie-
dzieć będę, co to są mroki mo-
giły, i mam to przeświadczenie
wewnętrzne, że moje nadzieje
światła nie zostaną zawiedzione.
(Victor Hugo)

Umarłym należy się pamięć...
utrzymanie stosunku z nimi
przez wpojenie i utrwalenie we
własnym życiu ich zasad, jeśli
były pocziwe... przyprowadze-
nie do skutku ich zamiarów, je-
żeli były szlachetne.
(Narcyza Żmichowska)

PRENUMERATA PREMJOVA

Dla tych, którzy bezpośrednio
w administracji pisma naszego

„GŁOS POLSKI”
PIOTRKOWSKA № 106

wpłacą prenumeratę za m. listopad

bezpłatne premje

KSIAŻKA, TEATR, KINO.

Od soboty, 2 listopada, do wtorku 5 listopada włącznie

Administracja otwarta od godziny 8-ej do 20-tej

106 PIOTRKOWSKA 106

Działalność Komitetu wychowania fizycznego w szkołach powszechnych m. Łodzi

Z inicjatywy insp. szkolnego p. Stanisława Podulki w roku 1926 rozpoczęto prace przygotowawcze w szkołach powszechnych miasta Łodzi w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej.

W czerwcu 1927 roku odbył się pierwszy popis gimnastyczny na boisku sportowym w Helenowie. Popis ten wynikiem swoim utwierdził komitet nad dodatkim rezultatem pracy nad młodzieżą i dał wytyczne, czego tej młodzieży brak, i w jakim specjalnym kierunku należało pracować, by sprostać zadaniom. W roku szkolnym 1927 i 1928 praca komitetu, na czele którego stał inspektor p. Podulka, była prowadzona pod znakiem wyćwiczenia nie jednostek, lecz mas działwy szkolnej.

To też popis drugi w roku 1928 wypadł imponująco, a w ćwiczeniach brało udział przeszło 1600 dzieci.

Celem zachęcenia młodzieży utworzono nagrody przechodnie i dyplomy, które wreczył szkołom wyróżnionym na popisie, p. wojewoda Jaszczolt, w otoczeniu generalicji, duchowieństwa, urzędników państwowym i samorządowym.

Popis trzeci urządzony w roku bież. na boisku DOK, dał imponujący obraz dorobku trzechletniej pracy komitetu.

Uprawianie ćwiczeń fizycznych rozumiane jest w szkole nie tylko jako ćwiczenia bezpośrednie ciała, ale jest właśnie środkiem wychowania ducha.

Wychowanie fizyczne młodzieży nie może mieć nic wspólnego z brutalnym ubóstwianiem siły fizycznej, mającej służyć do zdruzgotania tego, co słabsze, choćby ono przedstawiało wartość moralną. Musi ono wyrobić u młodzieży karność wewnętrzną nie z przymusu i nakazu, ale z ochoty własnej.

Widzimy, że wyrabia się poczucie sprawiedliwości, grzeczności i uprzejmości, wszyscy bez sprzeciwu i szemrania godzą się na wydawane im rozkazy.

Grę na wolnym powietrzu przyczyniają się do podniesienia stanu zdrowia, a z nim sił fizycznych i duchowych. Ponieważ gry następują licznie, przeszkody i trudności, przeto bezwzględnie przyczyniają się do kształcenia odwagi i stanowczości. Pod względem zaś społecznym gry rozwijają i utrwalają zasady życia zbiorowego, przytem usiłowania skierowane ku pewnemu celowi, rodzą potrzeby jednoci.

Punktualność w grach naprowadza młodzież na drogę obywatelstwa.

W grach sportowych uczestnik pracuje celowo dla drużyny. Sport ograniczający się do rekordów i sukcesów oklaskowych może wychować tylko ludzi, oszołomionych własną wielkością, a tego tutaj nie widzimy, bo sukcesy odnosi masa, a nie jednostka.

Do siatkówki i narodówki stanęło 24 szkoły męskie i żeńskie. Pierwsze miejsce w siatkówce żeńskiej zajęła szkoła Nr. 3, a w męskiej — szkoła Nr. 16. Pierwsze miejsce w narodówce żeńskiej zajęła szkoła Nr. 75, a męskiej szkoła Nr. 112.

Dochód z urządzonych popisów przyniósł 5,956 zł. 59 gr. Z tego przeznaczono na wyprawki dla uczniów na PWK. do Poznania 3,063 zł. 18 gr. na

przyrządy gimnastyczne 841 zł. 86 gr., pozostałość w kwocie 639 zł. 62 gr. przeznaczono na fundusz zakładowy.

Dane powyższe najwymowniej dowodzą ile pracy poświęcił komitet na czele z insp. p. Podulką, by sprostać zadaniu.

Wszystko odbyło się sprawnie i efektywnie.

Dzięki kursom wychowania fizycznego utworzonym przez wizytatora kuratorium p. Polonskiego, przybył szkołom powszechnym cały zastęp nauczycieli fachowców, którzy z całą

gorliwością pracują na polu wychowania fizycznego.

Tak przedstawia się całokształt pracy komitetu wychowania fizycznego, który mimo trudnych warunków, dzięki p. Podulce może poszczycić się wieloma sukcesami. Z.

Piłkarskie mecze w kraju

O mistrzostwo Ligi walczą dziś tylko 4 zespoły, a mianowicie: Ruch i Pogoń w Królewskiej Hucie (sędzia p. Rutkowski) oraz Czarni i Cracovia w Krakowie (sędzia p. Nawrocki). O prawo wejścia do Ligi rozegra dziś mecz ŁTSG z Marymontem w Warszawie. Zawody te prowadzi J. Grabowski. Łódzka drużyna nawet w razie remisowego wyniku zdobędzie mistrzostwo 1-ej grupy.

W niedzielę ligowcy tłumnie wyjadą na boisko. Aż 4 mecze o mistrzostwo Ligi odbędą się

tego dnia. I tak: LKS, grać będzie w Łodzi z Wartą swój ostatni mecz (sędzia p. Słomczyński), Turyści wyjadą do Warszawy na zawody z Polonią, IFK, stoczy walkę z Polonią we Lwowie, a Garbarnia zmierzy się z Czarnymi.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się rozgrywki finałowe o wejście do Ligi, przy czym Lechia lwowska spotka się na swym boisku ze śląską drużyną Naprzód (Lipiny).

Wiele wątpliwości następczą

wyznaczone spotkanie na 3-11 Ogniska (Wilno) z mistrzem 1-ej grupy. Grupa ta jak wiemy nie posiada jeszcze mistrza. Być może, iż ŁTSG, poniesie porażkę od Marymontu, a wówczas musiałby się odbyć jeszcze jeden mecz między ŁTSG, a Legią (Poznań). Wobec tego wyznaczanie terminu mistrzostw 1-ej grupy (ewentualnie ŁTSG) było przedwczesne. Gdyby nawet Łodzianie pokonali Marymont, krzywdził ich obowiązek rozgrywania meczu z Ogniskiem już w dniu 3 b. m.

Dzisiejsze zawody sportowe

PIŁKA NOŻNA.

O godz. 9-ej rano na boisku Widzewskiej Manufaktury rozpoczyna się turniej klubów fabrycznych o nagrodę przechodnią. Udział bierze 6 drużyn. Dziś odbędą się spotkania: Poznański — Gentleman, Zjednoczone — Kruszcender, Widz. Manufaktura — Geyer.

Dalszy ciąg turnieju w sobotę zakończony w niedzielę. O godz. 11-ej na boisku przy ul. Wodnej, kombinowany zespół Turystów (ligowcy i Ib) rozegra mecz z Widzewem.

LEKKA ATLETYKA.

O godzinie 10-ej na stadionie WKS, odbędą się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez LKS. Program zawodów obejmuje biegi szafetowe 4x100, 100x200, 300x400, skoki wwyż i wdal, rzuty kula i młotem oraz bieg 3000 dla panów. Dla pań przewidziano biegi na 60 m., 800 m., sztafety 4x100, skoki wwyż i wdal.

Udział w zawodach biorą zawodniczki i zawodnicy LKS-u i klubów pabjanickich, zjednoczo-

nych i harc. klubu sportowego.

GRY SPORTOWE.

Na boisku szkolnym przy ul. Nowo-Targowej 24 o godz. 9 reprezentacja Łodzi w piłce koszykowej rozegra mecz treningowy z Triumfem. Po zawodach tych odbędzie się spotkanie towarzyskie drużyn piłki koszykowej WKS-u i ŁTSG. W skład treningowej drużyny reprezentacyjnej wchodzi następujący gracz: Wentel, Neuman, Steinke, Schönfelder i Krauze.

Z bokserskiego ringu

Mistrz świata wagi średniej Mikey Walker walczył w Los Angeles z Ace Huddkinsem. W 10-ciorundowej walce Walker zwyciężył na punkty, zatrzymując nadal tytuł mistrza świata.

Angielski związek bokserów zażądał od amerykańskiej komisji uznania zapowiedzianego meczu Scott - Sharkey za mistrzowski.

Dawny mistrz świata wagi muszej Pladner (Francja) zadebiutował z powodzeniem w wadze koguciej, bijąc na punkty w 12-stu rundach Kid Socksa'a.

„Uciekinier” z Polski, trener Nispeł, odnosi w Niemczech sukcesy. Jego pupile z „Herosu” wywalczyli sobie drogę do finału w spotkaniach drużynowych o puchar Berlina. Być może, iż „Heros” zdobędzie tę nagrodę.

Kocsis, węgierski bokser-amator, mistrz olimpiady w wadze muszej, chciał zostać zawodowcem. Po pierwszych próbach na polu profesjonalizmu Kocsis poczuł tesknotę za prawami amatora i prosi obecnie związek o rekwalfikację.

Walasiewiczówna zwycięża w Ameryce

Słynna nasza lekkoatletka p. Walasiewiczówna, która uzyskała szereg wspaniałych wyników na zawodach międzynarodowych w czasie swego pobytu w Polsce, bawi obecnie w Ameryce.

Niedawno nasza rekordzistka startowała w wielkim cho-

dzie narodowym dla pań w Cleveland na przestrzeni 4 i pół mil. ang. (7240 mtr.) Pomimo bardzo silnej konkurencji Walasiewiczówna zajmuje pierwsze miejsce w czasie 47 m. 10 sek. Trzecie miejsce zajęła również polka p. Ela Kanowska.

Sport wśród Polaków w Niemczech

W ostatnich czasach daje się zauważyć wielką żywotność wśród polskich sportowców w Niemczech. Ubiegłej niedzieli zorganizowano dwabiegisztafety o nagrodę przechodnią ufundowaną przez związek sokółów polskich w Niemczech. W biegu 4x100 dla pań zwyciężyła drużyna Sokola z Schönberg w czasie 49,2 sek. przed Charlottenburgiem. W

sztafecie 4x100 dla pań zwycięstwo odniosła drużyna berlińska w czasie 63,3 sek. Oprócz zawodów lekkoatletycznych rozegrano też mecz piłkarski pomiędzy Polskim Klubem Sportowym a Sokolem berlińskim o puchar wędrowny II Dz. związku Polaków w Niemczech. Zwycięstwo odniosł Sokół 4:2.

Plany bokserów warszawskich

Okręgowy związek bokserów w Warszawie wykazuje ostatnio wielką ruchliwość. Plan najbliższego sezonu obfituje w szereg zawodów międzymiastowych. Kalendarzyk spotkań ułożono następująco: 1 grudnia Warszawa — Łódź; 6-go grudnia Warszawa — Poznań;

16 lutego Warszawa — Gdańsk lub Warszawa — Wrocław, wszystkie powyższe mecze odbędą się w Warszawie. Poza tym ustalono termin pierwszego kroku bokserkiego na koniec stycznia oraz zawody o mistrzostwo stolicy w marcu roku przyszłego.

Bieg myśliwski Św. Huberta

W dniu św. Hubert t. i. w nadchodząca niedzielę, z wycieczką tradycyjnym łódzką dywizją piechoty urządza bieg myśliwski. Protektorat nad imprezą objął d-ca O. K. IV gen. bryg. Małachowski.

Udział w zawodach wezmą oficerowie służby czynnej i rezerwy garnizonu łódzkiego, oraz jeźdźcy dzentelmani i panie amazonki z Łodzi, powiatu łódzkiego, łaskiego, brzezińskiego, sieradzkiego i wieluńskiego. Bieg odbędzie się bez względu na pogodę.

Zbiórka zawodników dnia 3 listopada o godz. 14-ej na placu ćwiczeń Mania gdzie będzie start i meta biegu. Komisje sędziowska stanowią: płk. Miller, płk. Zdziechowski, ppłk. Bratzo, ppłk. Bogusławski, ppłk. dpl. Zieleniewski oraz tm. rez. Młodzianowski.

Barany podczas tournée

Najlepszy pływak Europy Węgier Barany odbywa swe tournée sportowe po Niemczech. Wczoraj na zawodach w Monachium przepłynął on 100 mtr. w czasie 58,6 sek., co stanowi rekord europejski. Następnie Barany pokonał sztafetę 4x50, osiągając czas 2 m. 21,5 sek.

Sportowa rodzina

Bardzo często ojciec wraz z synem lub kilka siostr należy do jednego stowarzyszenia sportowego. Również często paru braci grywa jednocześnie w drużynie futbolowej, udział jednak aż ośmiu członków rodziny w jednej drużynie jest prawdziwym rekordem. Takim rekordem może się pochwalić pewien hokajowy klub indyjski o dumnej nazwie „Lustania”. W reprezentacyjnym jego zespole występuje pan De Sousa, starszy jegomość, wraz z siedmiu dorosłymi synami. Drużyna, rzecz prosta, jest fenomenalnie zgrana. Najbardziej odpowiedzialną rolę w niej gra papa De Sousa, będący środkowym pomocnikiem i duszą zespołu.

Sportowy kabaret

Związek Sportowych Dziennikarzy w Niemczech zorganizował przed paru dniami w berlińskim pałacu sportowym oryginalną imprezę o programie raczej kabaretowym niż czysto sportowym. A więc popisy wała się swa jazda na lodzie mistrzyni świata Sonia Hennie ścigali się kolarze zemerytowani o sławnych nazwiskach, biegali dzokkie (oczywiście pieszo), wreszcie odbył się oryginalny bieg, stanowiący „clou” wieczoru. Na starcie stanęli najsławniejsi w Berlinie sportowcy: tenisista Richter, bokserzy Samson - Körner i Diener, ekskolarz Rütt i kilku innych. Zwycięzca w tym biegu został najmłodszy z konkurentów dżokei Narr. Celem tej imprezy był zapewne tylko interes finansowy.

Ostatnie nowości

Zaiców Nowoczesnych

wyucza w grupach i oddzielnie
Karol Trinkhaus
dyplom. naucz. tańca
ul. Andrzeja Nr. 17
I. of. II wejście, parter.

Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób

Idealem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy nie przesyconem dymem i wyciewami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

NAJWIĘKSZĄ MIEJSCOWOŚĆ LETNISKOWĄ POD ŁODZIĄ

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

MIASTO — LAS

(NAJWIĘKSZE KLIMATYCZNE LETNIŚKO)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodnie. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy transakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km. od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierz, 1 i pół od linii tramwajowej Łódź — Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania leśnego charakteru terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży.

ZAWADZKA 16-A (RÓG WÓLCZAŃSKIEJ) TEL. 27-52 i 69-44

w godzinach od 9 rano do 2 w poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla łodzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH

U W A G A : dla członków „Resursy” 5% rabatu.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84

SALA FILHARMONJI.

Czwartek, dnia 7-go listopada
o godz. 8.30 wiecz.

8-my Koncert Mistrzowski ARNOLD

FOLDES

Wiolonczelista światowej sławy
Przy fortepianie Dyr. Teodor RYDER.

W PROGRAMIE: HAYDN: Koncert wiolonczelowy D-dur, HURÉ: Aria, HAYDN: Tempo di minuetto, J. KLENGEL: Scherzo, CZAJKOWSKI: Warjacje na temat Rokoko.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 rano do 2-jej po poł. oraz od g. 4-jej do 7-jej wiecz.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 29. X. dn. 4. XI. 1929 r.
DLA DOROSŁYCH:

Robert i Bertrand

Obraz w 10 aktach podług sztuki RAEDERA. W rolach głównych: Harry Liedtke, F. Kampers, Dolly Grey, Eliza La Porta.

DLA MŁODZIEŻY:

BARTEK ZWYCIĘZCA

Według słynnej noweli HENRYKA SIENKIEWICZA.

Nad program fragmenty z obrazu „Narodziny świata”.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-jej i 17-jej, w soboty i niedziele o 13 i 15-jej.

SZKOŁA TAŃCA

dypl. nauczyciela

J. Zalcmana

ul. Cegielniana 54

Tańców najnowszych wyucza się bez względu na zdolności w ciągu 8 lekcji w grupach i pojedynczo. Początek kursu 4 listopada. Informacje od 5 do 10 w.

Lekarz-Dentysta

M. Karabanow

Piłsudskiego 31 (Wschodnia).
Tel. 59-09.

Ordynuje codziennie od 9-jej rano do 7-jej wieczór.

Ogłoszenia Drobne

ROLWAGI,
towarowe bryki sprzedam. Kilińskiego 32 1332-1

SĄ DO SPRZEDANIA
2 Eksack maszyny i jedna Render maszyna na 154 igły oraz motor jednokrotny. Sienkiewicza 59-42. 327-2

MAGIEL
tanie do sprzedania na froncie ul. Radwańska Nr. 49 1341

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, słoneczne z wszelkimi wygodami, odremontowane pomiędzy Andrzeja i 6-go Sierpnia odstąpię z powodu wyjazdu. Oferty sub. „4 pokoje” do admin. „Głosu Polskiego” 1333-3

POKOJ
umeblowany, frontowy z utrzymaniem lub bez dla solidnego pana odnajmę. Andrzeja 32 m. 12, od 12 do 4. 1334-4

LEKCJE
buchalterji prywatnie przez 30 godzin po zł. 1.50 polski, korespondencja handl., arytmetyka, pisanie na maszynie lekcja 1.— zł. Przejazd 40, m. 18. 1342

ZAGINEŁA
książ. oszczędnościowa Nr. 68018-A wydana przez Bank Przemysłowców Łódzkich na imię Wojciecha Jędrzejowskiego. 1333-3



CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych
Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją Nową sztukę odżywiania która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne pory i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapienia uleca chorobę.

Powagi
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo
otrzymacie moja książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10,000 egzemplarzy
przeło napiszcie natychmiast, abyscie się stali również szczęśliwymi odbiorcami

GEORG FULGNER
Berlin-Neukölln Ringbahnstr. 24. Oddział 241.

GUSTAW KEILICH

Browar i Fabr. Octu

Łódź - Orła 25

z dn. 1-go listopada 1929 r.

Tel. Nr. 100-25.



Oszczędzajcie pieniądze!!!

Różne PIECYKI i KUCHENKI kaflowe i szamotowe poleca po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach

Pierwsza Łódzka Fabryka Piecyków „PIECPOL”, Piramowicza 3

Uwaga: Dla czytelników „Głosu Polsk.” rabat.

ZA GROSZE

(w stosunku do cen miejscowych)

REPERACJE i PRZERÓBKI

Radio aparatów

na wszelkie typy.

Reperacje akumulatorów SAMOCHODOWYCH

„VALVO”

ul. Cegielniana 61.

Pianina i fortepiany

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca

SKŁAD PIANIN

H. FINSTER

Łódź, Zakątna 79

I piętro, front, telefon 68-69.

całkowity

KURS TAŃCA

wyucza bez względu na zdolności dypl. naucz. D. FRYDWALD Południowa 10

Początek kursu dn. 4 listopada zapisy od 12 — 10 w.

UWAGA: Dla związków 50 proc. rab.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja nocna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawiązek (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagranicą o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni, własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86